Nr. 246

Kraków, wtorek 27 października 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Więźniowie brzescy w Krakowie

SPOTKANIE TOWARZYSKIE W STARYM TEATRZE

Kraków, który już rok temu pierwszy zaprotestował przeciw Brześciowi, jako centrum kultury polskiej, objawia żywe zainteresowanie dalszym przebiegiem sprawy. Stąd to w ub. sobotę 24 bm. zebrało się w sali Starego Teatru około 50 wybitnych osobistości, reprezentujących naukę, kulturę i myśl polityczną Krakowa, by podzielić się swemi uczuciami z gronem więźniów brzeskich.

W swobodnej i serdecznej atmosferze wspominano wydarzenia zeszłej jesieni.

MOWA REKTORA MARCHLEWSKIEGO

Pierwsze z przemówień toastowych wygłosi senator, prof. dr. **Marchlewski**, b. rektor Uniw. Jag., który rozpoczął od pytania, jak się to stało, że spotykamy tu przedstawicieli tak różnych poglądów i zawodów? Jako przyrodnik, mowca tłumaczy sobie ten fakt pewną naturalną selekcją społeczną, **która grupuje i skupia w obecnej Polsce wszystkie te elementy, które poczuwają się do cnót rycerskości i odwagi cywilnej.**

— Mam nadzieję — mówił prof. Marchlewski — **że zwycięży sprawiedliwość, że przeważy tysiącletnia kultura narodu i jego sumienie.** Jedna rzecz jest niewątpliwa, że ludzie, którzy byli w Brześciu, **pracowali w swojem przekonaniu dla dobra Polski, a nie na jej szkodę.**

Z temi słowy prof. Marchlewski wzniósł toast na pomyślność byłych więźniów.

PRACA DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Sen. **Korfanty** stwierdził, że dzisiejsza rzeczywistość sanacyjna przejmuje nas nieraz obrzydzeniem. Mimo to pracujemy, bo **czerpiemy siły z przeszłości, a pracujemy dla przyszłości, by takich czasów, jak dzisiejsze, nie musiały przeżywać przyszłe pokolenia.** Dalej wyraził nadzieję, że rozpoczynający się proces skończy się tak, jak wszystkie wielkie procesy historyczne, a więc **zwycięstwem godności ludzkiej, prawa i kultury.** — Stwierdziwszy w końcu, że rozbudzenie opinji polskiej do tej walki o prawo i kulturę **jest w niemałej mierze zasługą szeregu profesorów Uniw. Jag., wzniósł toast na cześć tej prastarej Wszechnicy.**

WIĘZIENIE ZBLIŻYŁO PRZECIWNIKÓW

Zkolei zabrał głos pos. **Lieberman** i wzniósł toast na cześć Krakowa, jako tego miasta, z którego wyszedł gromki głos gniewu moralnego i zbawienny wstrząs psychiczny.

— Byliśmy — mówił pos Lieberman — razem w jednej celi, a byliśmy dawniej zaciętymi przeciwnikami. **Tam jednak poznaliśmy się nawzajem, tam otwarły się nasze dusze. Na ich dnie widziałem wszędzie tę samą tęsknotę za wolnością, za prawem, za honorem.** To też wierzę w triumf sprawiedliwości.

ŁAMANIE PRAWA POCZĄTKIEM ANARCHJI

Prof. **Heydel** zaznaczył, że w historji każdego narodu zdarzać się mogą złamania prawa, ale z chwilą, kiedy rewolucja osiągała władzę, **jej obowiązkiem przed historją było zawsze jak najtroskliwsze przestrzeganie i szanowanie prawa. Łamanie prawa od góry dopiero prowadziłoby do rozkładu organizacji państwowej i anarchji.** Przypomniawszy, że jednem z najmocniejszych wystąpień w obronie prawa była mowa pos. Liebermana przed Trybunałem Stanu, wzniósł jego zdrowie.

Ks. **Kasprzyk**, b. senator, mówił o tem, co przeszli więźniowie brzescy. Stwierdził, że dokonało **się przesilenie w opinji, która we wrześniu ub. roku zdezorjentowana, dziś wie już, co myśleć o tem wszystkiem.** W osobie pos. Dębskiego widzi mowca przedstawiciela młodego pokolenia, które nie może pojąć, że w nowej Polsce możliwe są fakty i metody, jakich świadkami jesteśmy w ciągu ostatnich lat. Ta młoda Polska doczeka się zwycię-

NASTĘPSTWA ZATRUCIA NIEWOLĄ

B. pos. **Dębski** podkreślił, że po odzyskaniu niepodległości nie zdołano wraz z uzyskaniem granic odrzucić **następstw zatrucia wiekową niewolą. Sanacja przejęła wszystko złe, co pochodzi od gorszej części narodu rosyjskiego.** Mowca jest o przyszłość spokojny. Z chwilą, gdy sanacja odejdzie, nie powtórzy się Brześć, ktokolwiekby doszedł do władzy. Mowca kończy silnym akcentem wiary w przyszłość narodu.

ZATRIUMFUJE MYŚL PAŃSTWOWA

Pos. **Witos** mówił o tem, co było w Brześciu najboleśniejsze. Był to widok tych, którzy dali się użyć za narzędzie. Pos. Witos zakończył wyrażeniem niezłomnego przekonania, **że zatriumfuje myśl wolna, myśl państwowa, myśl obywatela, któremu droga jest Polska, oparta na prawie i sprawiedliwości.**

CI, KTÓRZY MILCZELI

Gen. **Kukiel** mówił o tych, którzy rok temu milczeli.

— Milczeli — wołał — panie pośle Lieberman, ci, których Pan bronił od stryczka w Marmarosz Sziget. Milczeli ci, którzy widzieli prezesa Rządu Obrony Narodowej na froncie pod Radzyminem w 1920 r. Milczeli ci, którzy współpracowali z woj. Dębskim i podziwiali jego zasługi w wyrwaniu Wołynia z anarchji. Milczeli wreszcie i ci, którzy korzystają z owoców długoletniej, ofiarnej pracy Korfantego na Śląsku.

Jestem szczęśliwy — zakończył gen. Kukiel — **że mogę mówić za tych, którzy mają usta zamknięte.**

B. pos. **Wójcik** mówił o tragedji duszy chłopa, który patrzyć musi na obecną rzeczywistość.

NARÓD MUSI CENIĆ SWÓJ PARLAMENT

Prof. **Konopczyński** przypomniał z historji, że przedstawicielstwo narodowe w różnych krajach miało tych, którzy w jego obronie cierpieli. W Polsce ich jeszcze nie było. A to było rzeczą nieuniknioną, a konieczną, **by naród nauczył się cenić swój parlament. Polsce potrzeba takich, którzy umieją cierpieć za swe zasady za swe przekonania i dlatego mowca wznosi zdrowie posłów.**

Pos. **Ciołkosz** stwierdził, że można zostać „wychowawcą" narodu mimowoli. To, co czyni sanacja, ma wbrew jej chęciom także dodatnie skutki. Jeśli dorobkiem Brześcia będzie to, **żeśmy się zbliżyli i poznali, że szpady nasze krzyżować się będą w rycerskiej walce, to będzie to wielki a mimowolny dorobek Brześcia.**

Moralne zdrowie ludu polskiego uwydatnił także ostatni mowca prof. **Janik**, przeciwstawiając je upadkowi pewnej części inteligencji. Zakończył zaś wyrażeniem wiary, **że przeszkody przezwyciężymy i doczekamy się lepszych czasów.**

Poważny i niezwykle serdeczny był nastrój tego towarzyskiego spotkania. Ujawniła się we **wszystkich przemówieniach troska o przyszłość Narodu i Państwa.**

Z więźniów brzeskich oprócz tych, którzy przemawiali, obecny był b. poseł **Mastek.**

Ze wzruszeniem wysłuchali zebrani listu ks. prałata **Świeykowskiego**, który złożony niemocą nie mógł przyjechać. List ten kończy się słowami: **„Bóg miłosierny, ale sprawiedliwy".**

Redukcja dni pracy

W WARSZTATACH KOLEJOWYCH

W ciągu listopada i grudnia ilość dni w pracy w warsztatach kolejowych ma być zredukowana o 3—4 dni. **Wyjątek będą stanowiły dyrekcje: warszawska i poznańska. Redukcyj personalnych ma nie być.**

Ekspedycja karna na adwokaturę

TWÓRCA PROJEKTU — ZIĘĆ RABINA WARSZAWSKIEGO

Przed kilku dniami poinformowaliśmy społeczeństwo, iż autorem rządowego projektu o ustroju adwokatury jest p. **Artur vel Aron Miller**. Wiadomość nasza nie wywołała żadnego zaprzeczenia z „miarodajnej strony", należy więc uznać ją za potwierdzoną.

Donosiliśmy, o niezwykle szybkiej karjerze sądowej p. Arona Millera. Okazuje się przecież, że karjera ta jest bardziej gwałtowna, niż początkowo mniemaliśmy. P. Artur vel Aron Miller liczy 29 lat i jest już sędzią apelacyjnym, zresztą najmłodszym w Posce. Licząc sobie lat 25, był już sędzią okręgowym. W ministerstwie sprawiedliwości odgrywa — jak widać — poważną rolę.

P. Miller — jak informuje „ABC" — ożenił się przed paroma miesiącami z córką rabina warszawskiego prof. Schorra.

Sędzia Miller jest szwagrem syna znanego fabrykanta łódzkiego — Uszera Kona, za którego wyszła druga córka rabina Schorra.

Najwidoczniej p. minister Michałowski był zdania, że zięć rabina warszawskiego sędzia Artur vel Aron Miller posiada większe kwalifikacje do opracowania ustroju adwokatury niż Komisja Kodyfikacyjna.

* * *

Jeden z dzienników stołecznych podaje, jakoby w kołach prawniczych rozeszły się pogłoski o wycofaniu przez rząd projektu kagańcowej ustawy adwokackiej, który wywołał burzę sprzeciwów. Rząd zdecydowany jest, jakoby na zmianę artykułów, które szczególnie rozdrażniły palestrę, a w pierwszym rzędzie art. 82, o skreślaniu adwokatów. Poza tem, jak zapewniają, zmienione zostaną przepisy o aplikacji.

Projekt kasował aplikację sądową dla kandydatów do stanu adwokackiego. Wobec konieczności budżetowych aplikacja sądowa ma być podobno przywrócona w zmienionym projekcie. Chodzi o to, że rezygnacja z bezpłatnej pracy aplikantów sądowych kosztowałaby skarb państwa miljony złotych.

Zapowiedzi nowych podatków

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów postanowiono przedłożyć ciałom parlamentarnym do uchwalenia nowe przedłożenia podatkowe, obciążające komorników, egzekutorów i rejentów; postanowiono **podwyższyć dotychczasowy podatek od lokali z tem, że będzie on obciążał nie właścicieli nieruchomości, lecz lokatorów**; wreszcie ustanowiono **nowy podatek od energji elektrycznej**, — przez co **podrożeje elektryczność o 10 procent**.

Dwa ostatnie podatki obciążą najszersze masy społeczeństwa.

Zgrzyt podczas wizyty

Przyjęcie premjera Francji w Ameryce było, jak urzędowe komunikaty głoszą, wspaniałe, serdeczne itd. Szpalery ludzi — mogli to być policjanci po cywilnemu — stały na ulicach, wznoszono entuzjastyczne okrzyki — słowem, działo się tosamo, co podczas wszystkich podobnych okazyj. Amerykanie są trochę mniej, niż Europejczycy przyzwyczajeni do ceremonij, które zachowały się po monarchjach; nie mają zresztą też powodu do specjalnej przychylności dla Francji, która im tyle krwi-złota, upuściła, ale formy zostały zachowane i wszystko jest w porządku.

Jeden tylko człowiek wyłamał się z ceremoniału i to niebyle kto: senator Borah, który jako przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych jest potęgą, z którą prezydent poważnie musi się liczyć. Ten senator znany jest nie od obecnego zajścia dopiero z tego, że lubi chodzić oddzielnemi drogami, że lubi głośno wypowiadać to, co inni po cichu myślą. Borah zebrał około siebie dziennikarzy i wypalił im kazanie na temat stosunków w Europie względnie na temat winnych tych stosunków.

Kto i co je zawiniło? Powiada p. senator: zawiniły traktaty pokojowe, zawiniły zbyt wielkie i zbyt silnie ściągane reparacje. Pierwszy punkt odnoszący się do traktatów nie jest u p. senatora żadną nowością; wypowiedział on go już nieraz w tymsamym sensie potępiającym, tylko że nie przy tak uroczystej okazji, jaką jest wizyta premjera francuskiego. Zresztą Borah mówi tosamo, co Senat amerykański uczynił w r. 1919: nie uznał traktatów podpisanych przez swego prezydenta i Ameryka nie bierze też udziału w reparacjach.

Nie byłoby tedy specjalnego powodu przejmowania się słowami Boraha, gdyby nie zawierały one rzeczy **obchodzącej specjalnie Polskę**, mianowicie przykładowego wymienienia Pomorza i Górnego Śląska jako jednego z wzorów złych, niebezpiecznych itd. traktatów pokojowych. Rzecz zrozumiała, że prasa polska jednomyślnie protestuje przeciw temu poglądowi Boraha, twierdząc, że traktaty są nienaruszalne i — dodajmy od siebie — że Pomorze i Górny Śląsk nie są żadną aneksją cudzego terytorjum, lecz przywróceniem starego stanu rzeczy, nazwijmy to sprawiedliwością dziejową.

P. Borah powiedział swoje, p. Laval natychmiast odpowiedział — kontrowersja gotowa, zgrzyty coraz silniejsze. Laval oświadcza krótko i węzłowato, że nie przyjechał w tym celu, aby mówić o rewizji traktatów, które dla Francji były i są nienaruszalne. Już w chwili po swem wylądowaniu na ziemi amerykańskiej powiedział Laval, że nie jest celem jego wizyty poruszenie spraw politycznych, że celem jest tylko gospodarcze uspokojenie świata i te właśnie słowa odzywają się ponownie w jego odpowiedzi senatorowi amerykańskiemu. Co tu dużo mówić: zarówno Laval jak i Borah, rozmyślnie czy przypadkiem, jednak przeszli na teren polityczny, Laval przez wysunięcie sprawy bezpieczeństwa, Borah przez poruszenie sprawy rewizji granic tak, że z przyjaznej i rzekomo wielkie nadzieje budzącej wizyty zrobiło się zajście mogące mieć nieobliczalne następstwa.

I znowu powiadamy: niema się czem przejmować. Nie poraz pierwszy i nietylko z tej strony wyszły słowa rewizjonistyczne w odniesieniu do pewnych należących do Polski terytorjów — słowa dotychczas i niewątpliwie w przyszłości bez praktycznego znaczenia. Bo jak może być dokonana rewizja traktatów, a za nią granice? W dwojaki sposób: albo za obopólnem porozumieniem albo siłą. O pierwszej możliwości niema co mówić, gdyż ani Francja ani Polska ani wogóle żadne z państw, które swój byt i swe granice opierają na traktatach, nie mają powodu i nie mają ochoty do dyskutowania na ten temat; druga zaś ewentualność jest jeszcze wątpliwszą, gdyż siła — niestety, ta rozstrzyga — nie jest po stronie tej, która taką rewizję uważa za swój cel polityczny.

Jak dziś rzeczy stanęły, z wizyty Lavala niewiele nawet pod względem gospodarczym można się spodziewać, gdyż świat nie dojrzał jeszcze do wprowadzenia w życie tych pięknych słów, któremi się tak hojnie szafuje; nie wyniknie też wiele, albo może nic pod względem politycznym, gdyż układ stosunków nie pozwoli na nic więcej, jak znowu na słowa bez możności przeobrażenia ich w czyny. Borah powiedział, zrobił się mały ruch i świat pójdzie dalej swoim torem.

Wesoła ulotka grudziądzka

Jak donosi „Słowo Pomorskie", w Grudziądzu kolportowana jest odezwa jakiegoś „Komitetu wykonawczego koła nauczycielskiego BBWR".

Niechlujnie zredagowana odezwa wywiera wrażenie wręcz humorystyczne. Czytamy w niej:

„Dziś na czoło zagadnień wysuwa się idea bardzo wzniosła: — Zwycięstwo w walce z kryzysem szkolnictwa (!)".

Stwierdziwszy, że „społeczność zawodu nauczycielskiego będzie mogła wygrać walkę z kryzysem i uobywatelnienie (!) przyszłego pokolenia „mocarstwowej" Polski, jeśli stanie pod sztandarem BB", autorzy odezwy piszą:

„Jest to hasło narodowe (!) bojowca, które wymaga pewnych ofiar ze swych ambicyj — obrażonych uczuć, a nawet... nienawiści (!)".

Wreszcie — odezwa wzywa nauczycielstwo, by nie wstydziło się przystępować do jakiegoś bliżej nieokreślonego hasła.

Wyjątki z tej odezwy przytoczyliśmy, jako próbkę stylu i smaku „bojowców" tak zw. „wychowania państwowego".

Czas odnowić przedpłatę

Łata na łacie

Czem obecnie zajmuje się minister skarbu? Powiada w Sejmie: łataniem budżetu. A łata się go w ten sposób, że na starych łatach daje się nowe, czyli że chce się dziury załatać nowemi podatkami. Cała prawie październikowa sesja — poza sprawą regulaminu — poświęcona jest uchwaleniu nowych podatków, które mają — ale nie dadzą — dać ten efekt, żeby bodaj już zmniejszony o 400 miljonów budżet mógł zostać wykonany.

Czy jednak tem łataniem osiągnie się zamierzony cel? Zdaje się, że w ministerstwie skarbu mają co do tego grube wątpliwości. Wskazuje na nie doniesienie, że nowoułożony preliminarz budżetu na r. 1932-33 ma się obracać w granicach 2.045 miljonów — o przeszło 800 miljonów mniej od zeszłorocznego, a o 400 miljonów mniej od już „skondensowanego" budżetu. Widać z tego, że nadzieje na wyższe o 100 miljonów dochody z nowych podatków nie muszą być tak murowane, jeżeli się schodzi do tej granicy, jaką opozycja w zeszłym roku uważała za jedynie możliwą: do około 2 miljardów.

Ten zanik wygórowanych nadziei uzasadniony jest, nie szukając głębszych powodów, stanem dochodów we wrześniu br. Wykazują one 173.6 miljonów zł. — o 49 miljonów mniej niż w tym miesiącu ub. roku. Analiza tych dochodów wykazuje, jak mało realne były nadzieje na podniesienie się dochodów z tytułu nowych i podniesienia starych podatków. Jeżeli monopole dały o 17.3, cła o 9.3, podatki bezpośrednie o 11.9 miljonów mniej, jakąż pomoc dadzą rzekomo nowe dochody, które właśnie na monopole i cła nie mają żadnego wpływu? Ale i podatki bezpośrednie, dotknięte nowemi obciążeniami, wykazują, że nie wytrzymują one tego ciężaru, czyli że nie dadzą spodziewanych wyższych dochodów — najwyżej powiększą zaległości. Weźmy dla przykładu podatek osobisto-dochodowy: dał on we wrześniu 9.9 miljonów, o 4.2 miljony mniej niż we wrześniu ub. roku. Ten spadek oznacza, że dochody obywateli zmniejszyły się tak, że już nie mogą być pociągane do świadczeń nawet w rozmiarach dotychczasowych. A tymczasem widzimy, że właśnie ten podatek zostaje podwyższony i to w niektórych kategorjach aż o 20% pod nazwą podatku kryzysowego.

Kto tę nadwyżkę zapłaci? Rozumie się, że od tych, którym państwo wypłaca pobory albo którym ściąga się podatek przy wypłacaniu poborów w przedsiębiorstwach prywatnych, łatwo ściągnąć dotychczasowy i wyższy podatek; urzędnicy państwowi i prywatni są najłatwiejszym „objektem podatkowym". Jak jednak wyobrażają sobie ściągania od podatników wolnozarobkujących, kiedy te już starych wymiarów nie płacą tak, że w efekcie jest w tym podatku w jednym miesiącu wrześniu ubytek około 30%?

Weźmy dalej podatek przemysłowy (obrotowy), który we wrześniu przyniósł 17.8 miljonów, o 5.2 miljony mniej niż w ub. roku. Jak wiadomo, rząd zdecydował się na obniżenie tego podatku, ale w tak szczupłych rozmiarach, że dotychczasowy ubytek około 23% nie zostanie obniżką podatku skompensowany. A przecież trzeba się liczyć z tem, że wobec wzrastającego kryzysu obroty będą coraz mniejsze tak, że można w dalszych miesiącach liczyć się z wyższym niż 23% spadkiem! Jedyną „pociechą" skarbu jest ta, że można podatek ten wymierzać wedle woli urzędników skarbowych, będzie więc na papierze miał „wyliczony" i do budżetu wstawiony dochód, ale co innego jest ten dochód zrealizować i zgóry można mieć pewność, że nie zostanie on osiągnięty, że powiększy pozycję nieściągalnych czy zaległych podatków.

Jak i w życiu codziennem znaną jest rzeczą, że łata na łacie nie zrobi ubrania lepszem i trwalszem, że dziura ostatecznie musi wyjść na wierzch. Cóż z tego, że na stare podatki nakłada się nowe, kiedy i te stare pływają w niepewności, nie są wcale płynnemi dochodami, gdyż wszystkie — monopole też — zawisłe są od położenia gospodarczego? A czy się co dzieje, aby to położenie poprawić? Przecież każdy rozumie, że z biednego społeczeństwa nic można wydobyć nawet na materjał na łatę, co dopiero na nowy garnitur!

Oficjalny komunikat o rozmowie w Waszyngtonie

Waszyngton, 26 października. W sprawie konferencji premjera francuskiego Lavala z prezydentem Hooverem wydany został wczoraj wieczór wspólny komunikat oficjalny, który w głównych zarysach brzmi: W toku rozmów premjera Lavala z prezydentem Hooverem i członkami rządu amerykańskiego, które prowadzone były w nastroju **serdecznej szczerości i wzajemnej ufności,** omówiono międzynarodową sytuację gospodarczą i prądy w stosunkach międzynarodowych, wywierające wpływ na sytuację gospodarczą. — Oprócz tego omówiono problem **przyszłej konferencji rozbrojeniowej,** oraz wpływ kryzysu gospodarczego na kwestję długów międzypaństwowych, a wreszcie poruszone zostały: kwestja **stabilizacji walut międzynarodowych** i inne tematy natury finansowo-gospodarczej. **Zawarcie jakichkolwiek zobowiązań wiążących nie było przewidziane;** rozmowy miały raczej na celu wyjaśnienie stanu faktycznego, co umożliwi obu państwom **skutecznie współpracować** dla dobra ogólnego we własnym zakresie. Komunikat wyraża następnie nadzieję, że **konferencja rozbrojeniowa spełni swe właściwe zadanie,** polegające na zorganizowaniu silnej podstawy **dla trwałego pokoju.** W kwestji długów wojenych komunikat nie przewiduje przedłużenia moratorjum Hoovera, mówi jedynie o możliwości zawarcia układu, umożliwiającego przetrwanie okresu kryzysowego. — Szczegóły w tej materji nie zostały ustalone. Inicjatywa w tym kierunku pozostawiona jest głównym kontrahentom planu Younga. Z jak największą uwagą zbadano środki, zdolne do **przywrócenia stabilizacji gospodarczej i zaufania.** Najważniejszym czynnikiem przywrócenia normalnego życia gospodarczego jest **stabilizacja waluty.** Komunikat wskazuje na konieczność **utrzymania waluty złotej we Francji i Stanach Zjednoczonych.** Mają być kontynuowane dotychczasowe metody w sprawie utrzymania stabilizacji walut międzynarodowych. Komunikat stwierdza wreszcie, że krótki okres pobytu premjera francuskiego w Waszyngtonie nie pozwolił ustalić ostatecznego programu, osiągnięte natomiast rezultaty umożliwiają obu rządom widzieć problemy finansowe i gospodarcze w jednem oświetleniu. Porozumienie to będzie obu rządom służyło do **utorowania drogi dla akcji pomocy.**

Waszyngton, 26 października. Na przyjęciu wydanem przez dziennikarzy amerykańskich na cześć premjera francuskiego, Laval **odmówił udzielenia szczegółów, dotyczących komunikatu oficjalnego** w sprawie konferencji z prezydentem Hooverem. Laval oświadczył jedynie, że jego rozmowy z prezydentem Hooverem przedstawiają **bardzo ważny krok w dziedzinie współpracy międzynarodowej,** która potrzebna jest dziś więcej, aniżeli kiedykolwiek.

Paryż, 26 października. Wynik wizyty premjera Lavala w Waszyngtonie koła polityczne oceniają jako **wielki sukces polityki francuskiej i ciężką porażkę kampanji niemieckiej.** Podkreślają, że Lavalowi, który w Ameryce rozwinął żywą akcję pionierą narodowej polityki francuskiej, udało się amerykańskich mężów stanu łącznie z senatorem Borah przekonać **dla tezy francuskiej.** Dotyczy to przedewszystkiem kwestji długów wojennych i reparacyj. Francja i Ameryka porozumiały się, że **Hoover nie wysunie projektu przedłużenia moratorjum, oraz iż plan Younga ma pozostać w mocy w całej rozciągłości.** Gdyby więc Niemcy po upływie rocznego moratorjum nie były w stanie podjąć spłat reparacyjnych, wówczas przysługiwałoby im prawo ulg przewidzianych w planie Younga. Wedle „Matina" Laval oświadczył oficjalnie, że **Francja w żadnym wypadku nie zgodzi się na nową komedję zwołania konferencji międzynarodowej w celu nowego uregulowania francuskich pretensyj reparacyjnych.** „Echo de Paris" donosi, że Laval w najbliższym czasie zamierza zwołać komisję rzeczoznawców, której zadaniem byłoby zbadać zdolność płatniczą Niemiec. Także w dziedzinie rozbrojenia osiągnął Laval **zupełny sukces.** Ponieważ Stany Zjednoczone nie zgodziły się na podpisanie paktu bezpieczeństwa, nie przyjął Laval żadnego zobowiązania w sprawie dalszego rozbrojenia, określając stanowisko zawarte w memorandum francuskiem z 15 lipca br. jako nietykalne. „Matin" donosi, że w związku z tem Laval oświadczył, iż **Francja nawet za cenę zmniejszenia wierzytelności o miljon dolarów nie poświęci ani jednego bataljonu.** Armja francuska nie jest armją wojenną, lecz przeznaczoną do utrzymania pokoju.

Prasa francuska, a specjalnie prasa prawicowa, wyraża **jak największe zadowolenie** z wyników podróży premjera Lavala do Waszyngtonu. Wynik konferencyj uważany jest za bardzo wielki postęp na drodze międzynarodowej współpracy.

Inaczej ocenia wynik prasa lewicowa. **Leon** Blum w „Populaire" oświadcza, że **podróż Lavala do Waszyngtonu przyniosła jeszcze jedno rozczarowanie.** We wszystkich punktach t. zw. historycznych rozmów można stwierdzić jedynie **zupełne fiasko.** W kwestjach długów wojennych, reparacyj i rozbrojenia słyszy się wszędzie słowo **„nie".** W tych warunkach można zgóry powiedzieć, że **konferencja rozbrojeniowa przyniesie jedynie rozczarowanie.**

Nowy Jork, 28 października. Prasa amerykańska, o ile zajmuje stanowisko wobec komunikatu oficjalnego w sprawie konferencji francusko-amerykańskiej, wyraża **uznanie** dla osiągniętych wyników rozmów premjera Lavala z prezydentem Hooverem, podkreślając, że więcej nie można się było spodziewać. „N. Y. Times" **ośmiesza wywody senatora Boraha w sprawie rewizji granic i długów wojennych** i określa wynik osiągnięty przez Lavala za **zupełnie zadowalający.** „Herald Tribune" zauważa, że dla pewnych sfer, które spodziewały się rozwiązania kwestji reparacyjnej i uzyskania zmiany granicy polsko-niemieckiej, osiągnięte rezultaty przedstawiają **wielkie rozczarowanie.** Tym natomiast, **którym dobro ludzkości** leży na sercu, wynik przedstawia się jako oznaka **nadziei na przyszłość.**

Waszyngton, 26 października. Premjer Laval wraz z córką i otoczeniem wyjechali dziś w nocy o godz. 1'30 do Nowego Jorku, żegnani na dworcu przez przedstawicieli rządu amerykańskiego, ambasadora francuskiego Claudela i tłumy publiczności. Dzisiejszy dzień spędzi Laval w Nowym Jorku, a o północy rozpocznie drogę powrotną do Paryża na pokładzie parowca francuskiego „Ile de France".

TELEGRAMY

—o—

KOMISARZ RZĄDOWY DLA WARSZAWY

Warszawa, 26 października (tel. wł. „Naprz."). Prasa sanacyjna donosi, że wkrótce nastąpi **zawieszenie samorządu Warszawy.** Kandydatem na komisarza jest b. wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński.

PODROŻENIE TELEFONU

Warszawa, 26 października (tel. wł. „Naprz."). „Dziennik ustaw" nr. 89 z daty dzisiejszej zawiera rozporządzenie ministerstwa poczt w sprawie zmiany opłat telefonicznych. Z ważnością od 1 listopada br. opłata za aparat zostaje podwyższona o 1'50 zł. miesięcznie.

ODRZUCONE PROTESTY WYBORCZE

Warszawa, 26 października (tel. wł. „Naprz."). Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protest Tadeusza Odrowskiego przeciw wyborom do Senatu w województwie pomorskiem, oraz 2 protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu 62 Lida. Sąd wszystkie protesty **odrzucił.**

CHOROBA MINISTRA SKARBU

Warszawa, 26 października (tel. wł. „Naprz."). Minister skarbu p. Jan Piłsudski zachorował na ischias. Na czas choroby kierownictwo ministerstwa objął wiceminister p. Zawadzki.

POŻAR W KINIE

Bukareszt, 26 października. W jednym z kin w Jassach wybuchł wczoraj pożar w operatorni. Na widowni powstała straszna panika, w następstwie czego **kilkadziesiąt osób odniosło rany.** Wśród rannych jest wiele dzieci i kobiet. Mimo wytężonej akcji ratunkowej straży pożarnej, w toku której 6 strażaków odniosło rany bardzo ciężkie, nie zdołano wyratować operatora, który **spalił się żywcem.** Pożar wyrządził poza tem znaczne szkody.

GRANDI W BERLINIE

Berlin, 26 października. Włoski minister spraw zagranicznych **Grandi** w towarzystwie ambasadora włoskiego **Orsini Baroni** złożył dziś przedpołudniem prezydentowi **Hindenburgowi** wizytę, — która trwała pół godziny. Celem uniknięcia niespodzianek przed pałacem prezydenta ustawiono silny kordon **policji.** Przedtem przyjął **Grandi** w ambasadzie włoskiej **przedstawicieli prasy niemieckiej,** którym udzielił wywiadu. Po wygłoszeniu kilku frazesów grzecznościowych pod adresem narodu niemieckiego i kanclerza Brüninga, Grandi mówił o współpracy międzynarodowej nad odbudową gospodarczą, zaznaczając, że zdaniem Mussoliniego odbudowa Niemiec jest pierwszym warunkiem poprawy sytuacji gospodarczej w Europie. W kwestji rozbrojenia, która w roku przyszłym będzie najważniejszym poblemem, Włochy zajmują nadal stanowisko ujawnione na ostatniej sesji Ligi Narodów.

PROCES PODŻEGACZY DO POGROMU

Berlin, 26 października. Wśród wielkiego zainteresowania publiczności rozpoczął się dziś przed sądem ławniczym w Charlottenburg drugi proces w sprawie wykroczeń antyżydowskich na Kurfurstendamm. Jako oskarżeni stają przed sądem przywódca oddziałów szturmowych hitlerowców na okręg berliński i marchję brandenburską **hr. von Helldorf,** jego szef sztabu Karol Ernst, przywódca młodych stahlhelmowców inż. **Brandt** i członek Stahlhelmu **Kurt Scholz.** Odpowiadają oni za nakłanianie do ciężkiego zaburzenia porządku publicznego i podjudzania do walki wyznaniowej. Dalszych czterech hitlerowców, postawionych dodatkowo w stan oskarżenia odpowiada za zakłócenie spokoju publicznego. Wszyscy oskarżeni wypierają się winy. Na Kurfurstendamm znaleźli się rzekomo przypadkowo.

MROZY I ŚNIEGI W NIEMCZECH

Berlin, 26 października. Po bardzo ciepłych ostatnich dniach w Niemczech południowych zaznaczyła się wczoraj wieczór gwałtowna zniżka temperatury, dochodząc w różnych miejscach do kilku stopni poniżej zera. W Schwarzwaldzie spadł śnieg, którego warstwa w dolinach wynosi 15 cm. Także w Bawarji pada od 24 godzin gęsty śnieg. Na ulicach w Monachjum zaspy śnieżne tamowały wszelki ruch kołowy. Tramwaje wyruszyły z remiz dopiero po usunięciu śniegu pługami śnieżnemi. Komunikacja automobilowa jest bardzo utrudniona.

Londyn, 26 października. W Anglji południowej i nad kanałem La Manche szaleje silna burza śnieżna. Temperatura spadła poniżej zera. Żegluga w Kanale i na Tamizie jest bardzo utrudniona. Okręty przyjeżdżają ze znacznem opóźnieniem.

SUKCES WYBORCZY SOCJALISTÓW W SZWAJCARJI

Berno, 26 października. W Szwajcarji odbywały się wczoraj nowe wybory do Rady Narodowej. Wedle dotychczas znanych wyników podział mandatów przedstawia się następująco: Socjalni demokraci 41, wolnomyślni 52, konserwatyści katolicy 44, partja chłopsko-mieszczańsko-rękodzielnicza 30, demokraci liberalni 4, społeczni 2, komuniści 3 i ewangielicka partja ludowa 1 mandat. Wybory wykazały lekki wzrost wpływów partji socjalno-demokratycznej.

JAPONJA POWIĘKSZA SWĄ ARMJĘ W MANDŻURJI

Londyn, 26 października. Z Tokio donoszą, że w kołach oficjalnych noszą się z zamiarem powiększenia obecnego stanu armji japońskiej w Mandżurji. Twierdzą, że stan efektywny armji japońskiej w Mandżurji nie będzie większy, niż to przewidują układy, jednak obecny stan musi być powiększony ze względu na szerzący się tam bandytyzm.

Jak „Strzelec" werbuje sobie przyjaciół

Z Kartuz donoszą o niewybrednym werbunku, jaki uprawia tamtejszy „Strzelec". Oto organizacja ta do zamożniejszych kupców rozsyła zaproszenia na przybycie na zebrania, na których kwestuje się imiennie na rzecz „Strzelca". Ponieważ nikt na zebrania te przychodzić nie chciał — wymyślono nowy **sposobik.** Mianowicie w zaproszeniach pisze się: „Nieusprawiedliwione (?) nieprzybycie uważać będziemy zajęciem (?) nieprzychylnego stanowiska".

Niektórzy, obawiając się rozmaitych szykan — (wobec dobrych stosunków „Strzelca" z władzami administracyjnemi), przychodzą, płacą i... **klną. Większość jednak bojkotuje te imprezy.**

Manifestacja za rozbrojeniem

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie wielkie zgromadzenie ludowe w ogrodzie ZZK przy ul. Warszawskiej. Ogród był **szczelnie wypełniony gęsto ściśniętym tłumem**. Ludzie, którzy nie zdołali się dostać do ogrodu tłoczyli się na podwórzu, wyłażąc na sztachety. Do prezydjum powołani zostali jednogłośnie tow.: Packan, Zifler, Przybyś i Zbożil, poczem głos zabrał powitany oklaskami tow. posel **Żuławski**.

MOWA POSŁA ŻUŁAWSKIEGO

Ciche, spokojne miasto Genewa zostało w ostatnich czasach gwałtownie ożywione. Robi się gorączkowe przygotowania do konferencji rozbrojeniowej. Buduje się wspaniałe gmachy dla dyplomatów. Na tej konferencji reprezentowane będą rządy, reprezentowany będzie kapitał, nie będzie tam tylko przedstawicielstwa proletarjatu. I dlatego tem potężniej odezwać się musi głos proletarjatu, żądający rozbrojenia, by **zaważył na szali**. W 13 lat po zakończeniu wojny światowej zbrojenia **pochłaniają miljardy**, a z wzrostem wydatków na armję **wzrasta jej buta**. Armji zaczyna się **zdawać, że jest powołaną do rządzenia**.

Piłsudski powiedział niedawno: „Dałem dowód, że rządzę z powodzeniem". Z **czyjem** powodzeniem?

Mówiono w swoim czasie, że gdy utracimy wolność, będziemy mieli chleb. **Co się stało z tą obiecanką?** Pułkownicy przyznają już, że jest źle, ale nie mają odwagi wyznać, że to **ich wina**. Kryzys to nie jest zrządzenie boskie, wobec którego człowiek jest bezsilny, ale **zrządzenie ludzkie**. **Nigdy**, na świecie nie było **tyle środków żywności i takiego głodu**. My mamy dosyć surowców i dosyć siły roboczej. Trzeba to tylko złączyć razem, ale tego **nie dokażą pułkownicy**. — Dochód społeczny jest niesprawiedliwie podzielony i obniżki płac pogarszają jeszcze ten stan rzeczy. Nie mówię tu o sędziach, prokuratorach itp. Im jeszcze **zamało odebrano** (burza oklasków). — Są robotnicy, którzy dostają **10 zł. tygodniowo** za 46 godzin pracy i są dyrektorzy, którzy biorą **120.000 rocznie**. Premjer radzi przeczekać. Jak mają przeczekać ci, co nie mają **nawet tych 10 zł.?** — Sanacja chce „podzielić pracę", t. zn. podzielić te 10 zł. tygodniowo. I my żądamy skrócenia czasu pracy, **ale przy równoczesnem podniesieniu zarobków**.

Mówca omawia sprawę procesu brzeskiego — przyczem zgromadzenie wybucha okrzykiem: „Niech żyją więźniowie brzescy! — poczem konkluduje:

I dlatego zabrzmieć musi gromki głos klasy robotniczej: **Chcemy pokoju i rozbrojenia! Chcemy rządzić przez legalnie obranych przedstawicieli ludu!**

W dyskusji tow. Rusinek nawołuje klasę robotniczą do skupienia sił; poczem tow. Przybyś oddał cześć pamięci tow. **Kustowskiego i Hofmana**, którego to wspomnienia zgromadzeni wysłuchali stojąc.

Przedłożona przez prezydjum rezolucja żądająca **pokoju światowego, rozbrojenia, obniżenia wydatków na zbrojenia i rządów demokratycznych**, oraz wyrażająca **solidarność z więźniami brzeskimi**, została **jednogłośnie uchwalona wśród burzy oklasków i okrzyków entuzjazmu**. Odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru" zakończyło to imponujące zgromadzenie.

Wiec przedwyborczy centrolewu w Przemyślu

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Przemyśl, 25 października.

Po unieważnieniu przez Sąd Najwyższy wyborów w okręgu przemyskim rozpoczęła się bardzo ożywiona akcja przedwyborcza. Po wsiach i miasteczkach odbywają się liczne zgromadzenia. — Ostatnio odbyło się w Przemyślu w sali Domu Robotniczego olbrzymie zgromadzenie ludowe, na które przybyły niezliczone tłumy chłopów z okolicy Przemyśla, mimo że agitatorzy sanacyjni starali się chłopom przybywającym do miasta, wmówić ,że wiec został odwołany. Na wiecu, któremu przewodniczył b. poseł **Gruszka**, referowali kolejno posłowie **Brodacki, Witos**, oraz ks. **Panas**.

Mamy już do zanotowania **pierwsze aresztowania wyborcze**. W piątek 23 bm. odbyło się w Przemyślu zgromadzenie ludowe. Porządek na zgromadzeniu utrzymywała straż porządkowa. Krótko po rozpoczęciu wiecu zaczęła policja „swoją działalność". Uniemożliwiano członkom straży porządkowej utrzymywanie porządku. Przemocą starano się wprowadzić prowokatorów na zgromadzenie, by w ten sposób uniemożliwić spokojne odbywanie zgromadzenia. Kiedy nasi towarzysze energicznie się temu przeciwstawili, aresztowała policja sekretarza miejscowej Rady Zw. zawodowych tow. Belucha, oraz tow. Eichlera.

Jeszcze o olbrzymiej manifestacji antysanacyjnej na Podhalu

Piszą nam z Nowego Targu:

Na wieść o mającym się odbyć w dniu 18 października zgromadzeniu ludowem i antysanacyjnej manifestacji w Nowym Targu, zawrzało w obozie sanacyjnym jak w gnieździe szerszeni. Obóz ten spuścił ze smyczy i zaopatrzył w pieniądze wszystkie swoje wypróbowane przy „robieniu" wyborów hyeny, które rozbiegły się po Nowotarżczyźnie, agitując wszędzie przeciwko zebraniu ludowców i spędzając otumanione tchórzliwe jednostki i zaprzedanych bebesynów jak barany do sali Rady powiatowej, gdzie odbyć się miało kontrzgromadzenie sanacyjne pod egidą aż 5 posłów sanacyjnych.

Co się jednak okazało?

Oto olbrzymie rzesze Podhalan, które przybyły do N. Targu na wiec ludowy, dowiedziawszy się w mieście, że „Sokół" odmówił sali, niezrażone przedefilowały przed budynkiem Rady powiatowej i pomaszerowały do fabryki betonów p. Edwarda Polaka, oddalonej o 2 km. od miasta, gdzie przeszło 4.000 górali, robotników i inteligencji zapełniło całą zagrodę i wysłuchało w skupieniu i powadze mowy posłów dr. Putka, Wojciecha Roja tudzież dr. Deca i wielu innych, które nagradzano hucznemi oklaskami i brawami a wreszcie jednogłośnie uchwalono znaną antysanacyjną rezolucję.

Hjeny sanacyjne zdołały w pocie czoła zegnać do sali Rady powiatowej zaledwie 167 bebesynów, do których „radośnie" przemawiało językiem sanacyjnym aż 5-ciu posłów z BB.

Z okazji tej wyszedł na jaw również „radosny" epilog:

Dwie znane na gruncie zakopiańskim sanacyjne hieny wyborcze o zakazanych i opuchniętych z pijaństwa gębach, otrzymawszy od swoich mocodawców... 500 zł. na agitację i nagonkę na sanacyjne zgromadzenie nowotarskie, zaprosiły sobie na nocną zabawę trzy wesołe nimfy, z któremi spędzili „radośnie" całą noc, poczem posądzili je o kradzież reszty pozostałych im z libacji pieniędzy przeznaczonych na agitację.

Sprawa oparła się o policję, która po przeprowadzonej rewizji u bogdanek hien nie znalazła przy nich żadnych pieniędzy. Utonęły one niezawodnie w kieszeniach owych hien, które dla zamaskowania całej sprawy, posądziły swoje przyjaciółki o kradzież. Ładny kwiatek do bukietu sanacyjnego!...

Sanacyjne nowele do kodeksu postępowania karnego

Łącznie z kagańcowym projektem o ustroju adwokatury, który tamuje wolność słowa w sądzie i w zupełności uzależnia obrońcę od widzimisię sędziego, wpłynęły do Sejmu 2 projekty ustaw, nowelizujące kodeks postępowania karnego, który to kodeks wszedł dekretem Prezydenta w życie dnia 1 lipca 1929 r., a więc zaledwie przed dwoma laty.

Jakakolwiek już wówczas wskazywano na niedemokratyczne postanowienia tego kodeksu (niemożność apelacji w razie zasądzenia na 3 dni aresztu lub 150 zł. grzywny itd.), to jednak projekty obecne idą **w kierunku reakcyjnym** o duży krok naprzód.

Zezwalają one w sprawach o występki, **karane więzieniem do 2 lat** wnosić akt oskarżenia do sądów grodzkich i kompetencji tych sądów oddają ponadto sprawy gwałtu publicznego, przekupstwa urzędników i w. i., które w legislaturze światowej są podporządkowane sądom wyższym, jako że są przewinieniami bardzo ciężkiemi. Ponadto projekt dopuszcza możność postępowania zaocznego we wszystkich tych sprawach.

Zezwolenie na ferowanie wyroków 2-letniego ciężkiego więzienia sędziom grodzkim jest przepisem bardzo **niebezpiecznym**, mogącym spowodować w przyszłości wiele tragedyj i nieszczęść, a nadewszystko naderwać i tak nadwątlone zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Sędziowie grodzcy stnowią wśród sędziów element młody, mało doświadczony, skory do pohopności — i oddanie w ich ręce tak poważnych atrybucyj musi budzić bezwzględne zastrzeżenia. Dlatego też opinja publiczna winna się temu projektowi przeciwstawić.

Nowela omawiana przenosi sprawy lekkiego uszkodzenia ciała na drogę **prywatno-skargową**, przez co zmusza pokrzywdzonych do składania aktu oskarżenia, kaucyj, popierania oskarżenia, co ogranicza w dużej mierze wymiar sprawiedliwości w tej tak ważnej i częstej dziedzinie życiowej.

Natomiast gdy chodzi o **obrazę urzędników**, dotychczas ściganą w drodze prywatnej, wprowadza projekt postępowanie prokuratorskie z urzędu.

Druga nowela wprowadza zastosowanie **postępowania karno-administracyjnego** do niektórych przepisów karanych dotychczas w postępowaniu sądowem, daje możność władzy administracyjnej karania obywateli więzieniem za przekroczenia i wyjmuje z pod kompetencji sądów rozległą dziedzinę wykroczeń, jakkolwiek praktyka dotychczasowa wskazuje, że mimo drobiazgowego na pierwszy rzut oka przestępstwa, konsekwencje jego w dziedzinie praw majątkowych mogą być nader poważne.

Ministerstwo sprawiedliwości, które wniosło projekty tych nowel motywuje je koniecznością oszczędności i odciążenia sądownictwa. Wiemy o tem, że sprawiedliwość kuleje, że sprawy przedewszystkiem w sądach grodzkich zalegają całemi miesiącami, że obywatel niejednokrotnie przebywa przez szereg lat pod zarzutem dopuszczenia się przestępstwa i nie może doczekać się chwili oczyszczenia się z zarzutów.

Tymczasem nowela zamiast oszczędzać, nakłada na prokuraturę obowiązek ścigania obrazy urzędników; zamiast odciążać sądownictwo, obciąża sądy grodzkie, poddając ich kompetencji sprawy niezmiernie poważne. Oddanie zaś spraw karnych w tak rozległej mierze władzom administracyjnym bynajmniej nie odciąży sądownictwa, bo piętrzyć się będą odwołania i rekursy, rozpatrywane z konieczności znowu przez sądy. A wiemy, że władze administracyjne lubią „sypać" nakazy karne, podczas gdy urzędy prokuratorskie występują zazwyczaj dopiero w razie prawdopodobnych dowodów winy.

Tak więc oba projekty chybiają celu, nie oszczędzają, ani nie odciążają sądów — a podrywają należyty wymiar sprawiedliwości. Kto wie czy nam ich nie tai się — sprawiedliwość gabinetowa?

L. M.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

PROCES O ZAMACH NA POSELSTWO SOWIECKIE W WARSZAWIE

Przez dwa dni przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciw Janowi Polańskiemu, skazanemu przez sąd okręgowy na 9 lat więzienia za zamach bombowy na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie. Skarga apelacyjna wysuwała między innemi argument, że Polańskiego (który został przytrzymany w Jugosławji) nie wolno było w Polsce sądzić ani karać, jako obcego poddanego. Poza tem zamach był przygotowywany niepoważnie, był fikcją, mającą za cel wywołanie przestrachu, a nie wysadzenie w powietrze poselstwa i zabicie ludzi. Sąd apelacyjny postanowił uwzględnić wniosek obrony o powołanie psychjatrów, celem zbadania stanu umysłowego i nerwowego Polańskiego.

Proces brzeski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 października.

Dziś w warszawskim okręgowym sądzie karnym rozpoczęła się rozprawa przeciw jedenastu więźniom brzeskim.

Akt oskarżenia

odczytany na rozprawie, opiewa w najważniejszych ustępach, jak następuje:

AKT OSKARŻENIA

przeciwko

1. *Herszowi vel Hermanowi Liebermanowi*, l. 61
2. *Norbertowi Barlickiemu*, lat 50
3. *Stanisławowi Dubois*, lat 30
4. *Mieczysławowi Mastkowi*, lat 36
5. *Adamowi Pragierowi*, lat 43
6. *Adamowi Ciołkoszowi*, lat 29
7. *Wincentemu Witosowi*, lat 56
8. *Władysławowi Kiernikowi*, lat 51
9. *Kazimierzowi Bagińskiemu*, lat 40
10. *Józefowi Putkowi*, lat 38 i
11. *Adolfowi Sawickiemu*, lat 33,

oskarżonym z art. 51, 101, cz. I. w związku z art. 100 cz. II. K. K.

(oskarżeni — na wolności).

Są oni oskarżeni o to, że:

w okresie czasu od 1928 r. do 9 września 1930 r. po wzajemnem porozumieniu się i działając świadomie wspólnie przygotowywali zamach, którego celem było usunięcie przemocą członków sprawującego w Polsce władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, przyczem działalność ich polegała

1. na nawoływaniu i podniecaniu w masach nastrojów rewolucyjnych przez:

a) podburzanie do nienawiści przeciwko rządowi, do obalenia go przemocą, do nieposłuszeństwa władzy, do niepłacenia podatków, oraz

b) przez dyskredytowanie, ośmieszanie i wyszydzanie władz państwowych, przyczem akcja ta prowadzona była w prasie, na kongresach, zgromadzeniach, wiecach i zebraniach oraz szerzona w odezwach i ulotkach;

2. na organizowaniu, szkoleniu i uzbrajaniu kadr rewolucyjnych i na utworzeniu kierowniczej organizacji rewolucyjnej występującej nazewnątrz pod nazwą „Centrolewu", która ułożyła plan objęcia przemocą władzy, zwołała t. zw. „Kongres Krakowski", opracowała rewolucyjne uchwały, przyjęte na tym Kongresie, wydała nakaz zmobilizowania mas i urządzenia zbrojnego „Marszu na Warszawę", czego następstwem były w dniu 14 września 1930 r. krwawe wystąpienia w 22 miastach Polski, lecz zamierzonego zamachu nie dokonali z przyczyn niezależnych od ich woli, wobec udaremnienia ich akcji przez władze.

Przestępstwa te przewidziane są w art. 51, 101 cz. I. w związku z art. 100 cz. III. K. K. i na zasadzie art. 18 i 24 k. p. k. podlegają właściwości Sądu Okręgowego w Warszawie.

Na początku uzasadnienia oskarżenia czytamy: „Stronnictwa lewicy i środka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej nie odrazu jednakowo ustosunkowały się do rządów pomajowych marszałka Piłsudskiego. O ile bowiem Centrum t. zw. Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", Pol. Str. Ch. Dem. i Narodowa Partja Robotnicza zajmowały od początku niechętne bądź wrogie doń stanowisko, to lewica, na którą się złożyły Polska Partja Socjalistyczna, P. S. L. „Wyzwolenie", zaczęła ustosunkowywać się do nich negatywnie w miarę nabywania świadomości, że rządy te wzięły rozbrat z dawnemi metodami i nie idą po linji interesów i haseł poszczególnych partyj".

„Początkowo każde ze stronnictw opozycyjnych występowało samodzielnie, z chwilą jednak, gdy się zorjentowano, że pozycja rządu jest zbyt silna, by nieskoordynowana akcja opozycji mogła mu zaszkodzić, powstała w połowie 1929 r. koncepcja nawiązania ścisłego porozumienia co do ustalenia wspólnej linji w walce z rządem. Pierwszym owocem zawarcia bliskiego porozumienia na terenie sejmu przez PPS, „Wyzwolenie", „Piasta" Str. Chł. Ch.-Dem. i Nar. Partję Robotniczą było udzielenie w dniu 14 września 1929 r. wspólnej odpowiedzi na propozycję premjera Świtalskiego zwołania konferencji w sprawie budżetu. Było to pierwszym wyrazem powstania bloku na terenie parlamentu zwanego „Centrolew". Mimo początkowych wyjaśnień i zastrzeżeń, że porozumienie zawarte zostało na terenie parlamentarnym, „Centrolew" przerodził się niebawem w blok, działający również, a później nawet wyłącznie, na terenie pozaparlamentarnym, mający ściśle określone zadania i cel — *usunięcie przemocą rządu sprawującego w Polsce władzę*. W tym celu, pomimo olbrzymich różnic ideowych i taktycznych stronnictwa „Centrolewu" połączyły się. „Tylko paląca nienawiść do systemu gwałtu kleiła PPS, Piast, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i NPR" otwarcie przyznaje krakowski organ PPS, redagowany przez oskarżonego Adama Ciołkosza. W skład Centrolewu organizacyjnego — „sztabu Centrolewu", jak go nazywa Adam Ciołkosz, organu sześciu stronnictw wchodziły Prezydja klubów parlamentarnych. Z oskarżonych wchodzili z ramienia PPS: wiceprezes klubu H. Lieberman, delegat N. Barlicki, z ramienia PSL Piast — prezes klubu W. Witos, delegat W. Kiernik, PSL Wyzwolenie — wiceprezes klubu Józef Putek. Uchwały tego ciała zapadały jednomyślnie, jak zeznaje przewodniczący CKW PPS Norbert Barlicki i wtedy wchodziły w życie. Uchwały wykonywane były przez Egzekutywy poszczególnych stronnictw.

W pierwszym etapie walki z rządami marszałka Piłsudskiego, etapie *uświadamiania* mas, opozycja przeszedłszy do zdecydowanej akcji, jak zeznaje wiceminister K. Stamirowski, przestała liczyć się z wszelkiemi skrupułami natury etycznej, zaczęła stosować w walce z temi rządami metody coraz bardziej bezwzględne i demagogiczne. Całe nastawienie tej akcji „uświadamiania", jako etapu walki przygotowawczej do usunięcia rządu, miało zdepopularyzowanie marszałka Piłsudskiego jego rządów w szerokich kołach społeczeństwa, poderwanie prestige'u i zaufania do niego. Nie cofano się nawet przed imputowaniem rządowi nietylko niezdolności do kierowania państwem, ale wprost nawet złej woli, zmierzającej do świadomego działania na szkodę chłopów i robotników. W walce z rządem posługiwano się prócz tendencyjnego i fałszywego oświetlania jego działalności nadto jeszcze rozpowszechnianiem przekręconych, bądź fałszywych wieści, dyskredytujących czynniki rządowe. Szerzenie fałszywych wieści, fabrykowanych odpowiednio do potrzeby chwili, t. zn. dostosowywanych do nastrojów słuchaczy, miało bezspornie na celu tylko wywoływanie nienawiści do rządu. Niektórzy posłowie posuwali się nawet tak daleko, że pobudzali wprost do wystąpień czynnych z bronią w ręku. Powszechnie przytem obserwowany był fakt, że mówcy opozycyjni częstokroć podkreślali, iż wpływ ich obozu w armji i w policji wzrasta co miało zagwarantować względną łatwość obalenia rządu przemocą. Ta przygotowawcza akcja do zamachu na rząd, akcja wytwarzania rewolucyjnego, buntowniczego nastroju w masach była prowadzona przez opozycję na terenie pozaparlamentarnym — przedewszystkiem w prasie nielegalnej — ulotkach, biuletynach, w prasie partyjnej legalnej, w odezwach, na zgromadzeniach publicznych, zebraniach zamkniętych i zebraniach nielegalnych.

Akcja ta była prowadzona też etapami, najpierw siano ziarno niezadowolenia, niechęci, oburzenia i nienawiści do rządu i poszczególnych jego przedstawicieli — „okres uświadamiania" — następnie wprost nawoływano i podburzano lud do akcji bezpośredniej, do rewolucji — „Okres ataku na pozycję sanacji, okupującej przemocą kraj".

I. AKCJA PRASOWA

Na początku tego rozdziału, charakteryzującego wystąpienia prasy stronnictw opozycyjnych, czytamy: „Akcja oszczercza sprawiała wrażenie zorganizowanej, gdyż każda, nieprawdopodobna nawet pogłoska, plotka, paszkwil, potwarz itd. o ile nie ulegały zajęciu przez władze sądowe, natychmiast powtarzane były przez całą prasę opozycyjną... Wystąpienia prasy nie oszczędziły nawet i osoby Prezydenta Rzeczypospolitej, którego obrzucano gradem zarzutów i w formie obraźliwej żądano jego ustąpienia.

Nie mogąc podać w drodze legalnej wszystkich kłamliwych a podburzających masy wiadomości o działalności rządu i poszczególnych jego członków, PPS (CKW) rozpoczęła wydawanie nielegalnych komunikatów o treści, wzniecającej nastroje rewolucyjne. Komunikaty te obliczone były na pozostałą po czasach zaborczych psychikę mas, dających wiarę wszystkiemu, co wydane zostało w sposób niedozwolony. Tu cytuje akt oskarżenia wyjątki z „biuletynu informacyjnego" Nr. 1-4, wydanych w „miejscu postoju" w listopadzie i grudniu 1929 r. z napisem „skąd wziąłeś nie mów, powiel na maszynie i puść dalej". Według posiadanych przez komisarza Banko poufnych informacyj, biuletyny drukowano w „Robotniku". Dokonana przez biegłego Pisarkiewicza ekspertyza drukarska ustaliła, iż biuletyny te istotnie drukowane były w drukarni organu PPS (CKW) „Robotnik" w Warszawie, przy ul. Wareckiej.

II. PRASA LEGALNA.

Dalszy rozdział pt. „Prasa legalna" na wstępie zajmuje się organami PPS stwierdzając, że akcję prasową PPS skoncentrował w swoim ręku poseł Dubois i z tego tytułu jak również z tytułu funkcji przewodniczącego TUR prowadził faktycznie „Pobudkę" oraz jako sekretarz generalny prowadził czasopismo „Robotnik". Przed zacytowaniem 15 wyjątków z „Pobudki" akt oskarżenia stwierdza, że pismo to — organ młodzieży PPS t. zw. TUR w nastroju bojowym i demagogji prześcignął „Robotnika" w zaciętej walce z rządem, ze znienawidzonym rządem. Redaktor odpowiedzialny „Pobudki" M. Synowiecki skazany został 11 lutego 1931 przez Sąd Okręgowy w Warszawie na cztery lata ciężkiego więzienia, za udział w zbrojnym rozruchu. W dalszym ciągu następuje 32 cytaty z „Robotnika", a wśród nich, pod pozycją 16 cytat artykułu marsz. Daszyńskiego „Słowo do waletów". Akt oskarżenia cytuje następujący ustęp znanego artykułu: „Nie wiem jak długo będę żył, ale dopóki będę żył, będę siekł z ramienia oszustów i gwałcicieli, wyborczych karjerowiczów, pasożytów, „waletów" co się dobrali do pieniędzy skarbowych, do władzy, do wpływów w służbie jednego człowieka ze szkodą, z ubożeniem, z rozpaczą ogromnej większości pracującego ludu w Polsce". Przy cytacie nie wspomina akt oskarżenia że chodzi o artykuł marsz. Daszyńskiego, lecz podaje „autor pisze". Obszerne cytaty poświęcone są przebiegowi Kongresu Centrolewu, uchwałom i przemówieniom, wygłoszonym na tym kongresie. Następują cztery cytaty „Głosu Kobiet", czasopisma wydawanego przez sekcję kobiecą PPS, które — wedle słów aktu oskarżenia — pod względem bojowości i demagogji nie ustępowało „Pobudce". Akcję przygotowawczą rewolucjonizowania kobiet czasopismo prowadziło systematycznie. Dalsze cytaty w liczbie 7 pochodzą z „Chłopskiej Prawdy", czasopisma przeznaczonego dla ludu wiejskiego, wydawanego przez PPS i redagowanego przez posła PPS Kwapińskiego, które — jak czytamy w akcie oskarżenia — w tym okresie systematycznie podburzało ciemne i bezkrytyczne masy ludności wiejskiej, przeciwko rządowi oraz klasom posiadającym. Wreszcie podane są dwa cytaty z „Naprzodu", czasopisma wydawanego w Krakowie, współredaktorem którego był Adam Ciołkosz, oraz okólnik CKW PPS Nr. 12, z dnia 17 sierpnia 1930 r., zawierający treść skonfiskowanego listu sen. Limanowskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu akt oskarżenia przytacza po cztery cytaty organów prasowych PSL Piast: „Z woli Ludu" i z „Piasta", dwa cytaty z organu PSL Wyzwolenie „Chłopski Sztandar" pięć cytatów z naczelnego organu stronnictwa „Wyzwolenie" oraz 8 ustępów z organu Stronnictwa Chłopskiego „Gazeta Chłopska". W rozdziale

III. ZGROMADZENIA PUBLICZNE

W rozdziale 3 „Zgromadzenia publiczne, zebrania zamknięte i zebrania nielegalne" czytamy m. i.": W okresie uprawiania i wciągania mas robotniczych i chłopskich w wir walki z rządem zgłoszono u władz administracyjnych przez stronnictwa „Centrolewu" — 2554 zebrania, nie licząc oczywiście zebrań nielegalnych. Tymczasem w akcji przedwyborczej razem z akcją demonstracyjną zgłoszono tylko — 2104. Czyli hasła walki z rządem bardziej usiłowano wpoić w społeczeństwo i masy, aniżeli hasła wyborów do Sejmu. Na wiecach i zebraniach rozpowszechniano kłamliwe wiadomości o rzekomych nadużyciach władzy przez rząd, o łamaniu konstytucji, rzucano obelgi na prezydenta, rząd i ministrów, poniżano i ośmieszano władzę państwową, podburzano do przemocy i gwałtów, rzucano groźby w stosunku do rządu, wzniecano nienawiść klasową, oraz podburzano do niepłacenia podatków a przedewszystkiem do obalenia rządu przemocą. Nie sposób wymienić całości tej armji, przytoczyć jedynie można przebieg niektórych zebrań z treścią przemówień poszczególnych oskarżonych posłów, wchodzących w skład „Centrolewu".

Jak widać z podanego wyżej schematu organizacyjnego „Centrolewu" poseł Hersz vel Herman Lieberman znajdował się na szczytach organizacji. Wogóle unikał wystąpień publicznych, śledztwo jednakże ustaliło kilka wypadków przemówień jego, o treści antyrządowej. Następują cytaty przemówień posła Liebermana: 20 października 1929 w Warszawie na akademji młodzieży ro-

botniczej, dnia 24 października 1929 r. w Warszawie na zebraniu PPS w dzielnicy Mokotów, oraz dnia 13 maja 1930 r. w Krakowie na zebraniu Międzynarodówki górniczej.

„Na czele Egzekutywy CKW PPS — czytamy dalej w akcie oskarżenia — stał poseł Norbert Barlicki, stary działacz partyjny PPS (od 1902 r.). W przemówieniach swych wyraźnie podkreślał swoje wrogie stanowisko względem rządu oraz przedstawiał dążenia, cele i metody walki „Centrolewu". Następuje siedem cytatów przemówień posła Barlickiego z czasu od wiosny do 17 sierpnia 1930 r.

Co do Stanisława Dubois przytacza akt oskarżenia poza całym szeregiem cytatów z przemówień następujący fakt: Dnia 10 listopada 1929 r. w Białowieży zwołany został wiec przez komitet PPS. W dniu 9 listopada o godz. 11 m. 30 na skutek polecenia starosty podano do wiadomości Komitetu o zakazie przez Wojewodę urządzania wszelkiego rodzaju wieców i zebrań. Pomimo tego 10 listopada o godz. 11 tłum w liczbie 200 osób od lokalu PPS na czele z Dubois ruszył w kierunku rynku. Dwukrotnie wzywano tłum do rozejścia się, jednakowoż prowadzący pochód Dubois ani też biorąca udział publiczność nie chciała się rozejść. Tłum krzyczał: „Naprzód, zrobimy swoje, uzbrajajcie się w sztachety i kamienie", „rozpłatać mu brzuch, bić gliny, oni piją naszą krew", „Zrzucić rząd, bo teraz walczymy za Polskę, darmozjady", itd. Widząc jednak zdecydowaną postawę policji, która zamknęła ulicę, Dubois polecił zebranym przedostać się małemi gruami ogrodami na rynek. Po chwili na rynku wokoło osoby Dubois utworzyło się nowe zbiegowisko. Podkomisarz Kuczkowski wezwał Dubois do usłuchania zakazu — ten odmówił i rozpoczął przemówienie. Wobec czego policja zbiegowisko musiała rozproszyć siłą.

Drugi fakt co do osk. Dubois: Dnia 23 maja 1930 r. na posiedzeniu PPS przy ul. Grzybowskiej Nr. 57, Dubois zachęca zebranych do urządzenia lotnych demonstracyj ulicznych, stosując taktykę komunistyczną. Po zebraniu taka demonstracja organizuje się i idąc ulicami Grzybowską, Żelazną i Chłodną tłum krzyczał: „Precz z Piłsudskim" itd. Po rozpędzeniu manifestacji przez policję Dubois nakazał demonstrującym iść pod gmach Rady ministrów.

„Na czele OKR PPS w Krakowie — czytamy dalej w akcie oskarżenia — stał oskarżony Mieczysław Mastek, należący do grupy lewicowej CKW. Członkiem PPS Mastek został w 1920 r. W okresie trwającego strajku kolejowego i generalnego w Krakowie w tragicznych dniach listopadowych 1923 r. Mastek podówczas przywódca warsztatów kolejowych występuje na wiecach strajkujących, jako mówca i agitator strajkowy. W ujemnem świetle przedstawia go w swych zeznaniach poseł na Sejm Gdański, Antoni Lendzion.

Po podaniu przemówienia Mastka na wiecu pracowników kolejowych we Lwowie we wrześniu 1929 r. akt oskarżenia stwierdza, że następne przemówienia Mastka wiążą się ściśle z kongresem krakowskim, którego technicznym organizatorem był Mastek. Przemówienia te i wystąpienia Mastka przedstawione są w części aktu oskarżenia, dotyczącej kongresu krakowskiego.

Odnośnie do posła Adama Pragiera, przewodniczącego OKR PPS Warszawa Podmiejska cytuje akt oskarżenia trzy jego wystąpienia przeciw rządowi.

Dużo miejsca zajmuje omówienie działalności osk. Adama Ciołkosza, zaliczanego — wedle słów aktu oskarżenia — do lewego skrzydła PPS. Był on przed sześciu laty pod ścisłą inwigilacją, jako podejrzany o działalność komunistyczną. Jak wynika z informacji krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Adam Ciołkosz w czasie walk listopadowych w 1923 r. wchodził w skład komitetu strajkowego i za urządzenie pochodu demonstracyjnego bez pozwolenia Starostwo i wygłoszenie podburzającej mowy został oskarżony o zbrodnię z par. 80 UKA a w dniu 15 maja 1924 r. skazany z par. 491 UKA. Następnie akt oskarżenia cytuje przemówienie Ciołkosza w dniu 24 marca 1929 r. na wiecu w lokalu Zawodowego Związku Kolejarzy, gdzie Ciołkosz omawiając stosunki polityczne i gospodarcze w państwie, oświadczył, że Polska nie ma szczęścia do Prezydentów, ponieważ: „Jednego zastrzelono, jak psa, drugiego wypędzono, jak psa, a trzeci słucha jak pies". W dalszym ciągu podaje się streszczenia czterech przemówień Ciołkosza z r. 1929 poczem podany jest następujący fakt: „Dnia 29 grudnia 1929 r. po powrocie z Grybowa do Tarnowa, Ciołkosz na wiecu, krytykując w ostrych słowach magistrat, wezwał bezrobotnych, by częściej zaglądali do magistratu, jednak nie z papierowemi prośbami. W konsekwencji tego wezwania, następnego dnia tłum bezrobotnych na czele z Ciołkoszem udał się do magistratu, dokąd przemocą wtargnęli i zdemolowali lokal".

Pozatem podaje akt oskarżenia, że Ciołkosz polecił rozpowszechniać plakaty wydane jego nakładem w formie interpelacji, zawierające cechy przestępstwa a dwukrotnie zajęte przez sąd okręgowy w Tarnowie. W Grybowie dnia 28 grudnia 1929 Ciołkosz rozdawał na wiecu nielegalny biuletyn informacyjny, nr. 2, zawierający paszkwile i obelgi w stosunku do rządu i osób urzędowych, informacje nieprawdziwe, mogące wywołać niepokój publiczny, o treści podburzającej przeciwko rządowi. Akt oskarżenia cytuje jeszcze dwa wystąpienia Ciołkosza w kwietniu i maju 1930 r. w Łowiczu i Warszawie, poczem podaje w dalszym ciągu: „Pomimo radykalizmu społecznego, który reprezentuje Adam Ciołkosz w początkach 1930 r. rozpoczyna się wspólna jego praca z Wincentym Witosem na terenie tarnowskim, co wyraziło się we wspólnych konferencjach i niezwalczaniu się wzajemnem... Na czele Klubu parlamentarnego Zarządu głównego PSL „Piast" stał Wincenty Witos, poprzednio zwalczający na terenie tarnowskim posła PPS Ciołkosza, zaś od chwili powstania Centrolewu współdziałający z nim". Następuje sześć cytatów przemówień Witosa w różnych miejscowościach w czasie od sierpnia 1928 do 6 kwietnia 1930 r. poczem akt oskarżenia przytacza trzy fakty urządzenia nielegalnych zebrań publicznych przez Witosa. Dnia 11 lipca 1930 r. w Tarnowie Witos dał Piotrowi Szymczakowi nielegalne odezwy w ilości sześciu sztuk zawierające skonfiskowane uchwały Kongresu obrony prawa i wolności ludu i podkreślił, aby ulotki rozdał komu uważa za wskazane.

Odnośnie do Władysława Kiernika, który — jak twierdzi prezes Witos — załatwiał sprawy, związane z organizacją „Centrolewu" cytuje akt oskarżenia trzy przemówienia. Na jednem z zebrań dnia 20 września 1929 r. w Podogrodziu po mowie Kiernika została przyjęta rezolucja o 1) natychmiastowe zniesienie dyktatury, 2) o usunięcie komisarzy samorządu, 3) oddanie pod sąd ministrów za przywłaszczenie pieniędzy i 4) o zwrot do Kasy skarbowej 8 miljonów złotych, zabranych przez rząd. Na zebraniu tem zabrał głos Witos, który zaznaczył, że rząd wszelkie dostawy wojskowe oddaje żydom.

Co do wiceprezesa klubu parlamentarnego PSL „Wyzwolenie" Józefa Putka cytuje akt oskarżenia najpierw mowę jego na rynku Kleparz w Krakowie w dniu 29 czerwca 1930 r. nazywając ją „rewolucyjną i podburzającą". Dalej podaje akt oskarżenia, że kiedy decyzją wojewody krakowskiego została rozwiązana 11 grudnia 1929 r. rada gminna w Choczni, której Putek był naczelnikiem, Putek odmówił posłuszeństwa, odmówił oddania urzędowania, oddania ksiąg i gotówki, podburzył tłum i udał się z pochodem do Wadowic. Interwencja policji uniemożliwiła dalszą demonstrację. Zastosowano „przymusowe postępowanie" w stosunku do Putka. Podczas objęcia agend kancelaryjnych i inwentarza urzędu gminnego w Choczni w trybie administracyjnego przymusu od Józefa Putka w dniu 17 września, st. posterunkowy Jan Łazarz znalazł na ścianie w lokalu urzędu na miejscu dostępnem i widocznem dla wszystkich odpis skonfiskowanej rezolucji kongresu „Centrolewu". Przeprowadzona w dniu 22 września rewizja w kancelarji prywatnej Putka ujawniła 34 egzemplarzy tej rezolucji.

Co do sekretarza generalnego PSL „Wyzwolenie" Kazimierza Bagińskiego przytoczono sześć przemówień, a w tem trzy na wiecach nielegalnych, głównie na parę dni przed kongresem „Centrolewu". W dniu kongresu Bagiński od samego rana był czynny w okolicach Krakowa, organizując nielegalne pochody.

Wreszcie co do posła ze stronnictwa chłopskiego Adolfa Sawickiego podaje akt oskarżenia, że należał on do grupy posłów „Centrolewu", którzy akcję podburzania wogóle, a do obalenia rządu przemocą w szczególności — prowadzili systematycznie. Następuje dziesięć faktów z działalności Sawickiego, który m. in. nawoływał słuchaczy do niepłacenia podatków. W wyniku akcji Sawickiego — kończy się ten rozdział aktu oskarżenia — zapanował w tych okolicach nastrój rewolucyjny: podpalenia, napady na komisje wyborcze zdarzały się często kroć, jednocześnie miejscowa ludność wyrażała zdziwienie, że władze tolerują podobny stan rzeczy.

IV. PRZYGOTOWANIA I PRZEBIEG KONGRESU „CENTROLEWU" W KRAKOWIE, W DNIU 29 CZERWCA 1930 ROKU

Rozdział aktu oskarżenia pod powyższym tytułem obejmuje blisko 20 stron druku, z czego ponad połowę zajmuje przedstawienie przygotowań do kongresu, zaś resztę opis samego kongresu i omówienie uchwał. Historję przygotowania kongresu rozpoczyna akt oskarżenia od dnia 3 maja 1930 r., kiedy to w Wierzchosławicach w siedzibie Wincentego Witosa w obecności 300 osób, w tej liczbie delegatów z poszczególnych powiatów, „uchwalono rezolucję, zawierającą oświadczenie, dotyczące niepłacenia przez chłopów podatków (punkt 7), wezwanie do założenia protestu wobec świata przeciw działalności rządu marszałka Piłsudskiego (p. 8), oraz żądanie, by „Piast' nie cofnął się przed żadnemi środkami walki (p. 13). Jednocześnie w Warszawie odbyło się posiedzenie rady naczelnej PPS (CKW) na którem uchwalono: Rada Naczelna stwierdza, że panujący w Polsce system ukrytej dyktatury Piłsudskiego pogłębia i zaostrza kryzys gospodarczy, rujnuje powagę konstytucji i prawa, ułatwia i toleruje nadużycia, osłabia Polskę na wewnątrz i zewnątrz". Jednocześnie Rada Naczelna postanawia: walkę o likwidację zaostrzyć i prowadzić ją na terenie... pozaparlamentarnym". Data 23 maja była zwrotnym punktem w akcji „Centrolewu", kiedy po odroczeniu przez prezydenta Rzplitej sesji nadzwyczajnej sejmu, przywódcy zblokowanej opozycji uchwalili przeprowadzić w „terenie" decydującą kampanję z rządem, polegającą oprócz zdwojenia akcji prasowo-ulotkowej, na organizowaniu antyrządowych wystąpień tłumu. W tym dniu „Centrolew" wydał deklarację pt. „Do społeczeństwa", w której m. in. pisze: „Milczenie i bierność staje się tchórzostwem. Żądanie nasze jest jedno: Usunięcie dyktatury". Dnia 27 maja w Warszawie odbyło się posiedzenie „Centrolewu organizacyjnego". Uchwalono zwołać na dzień 29 czerwca kongres w Krakowie. W Krakowie w dniu 28 maja na konferencji OKR zapowiedziano, że „PPS przystępuje obecnie do ostrej formy walki, która musi doprowadzić do upadku rządu marszałka Piłsudskiego. „Centrolew" zmusi marszałka Piłsudskiego do oddania władzy i postawi Prezydenta przed Trybunał Stanu za złamanie konstytucji, oraz za to, że jawnie stanął po stronie BBWR". Rozpoczęła się agitacja wiecowa za udziałem w kongresie, prowadzona przez PPS, Piasta, Stronnictwo Chłopskie i PSL „Wyzwolenie".

Na kilka dni przed kongresem krakowskim do starosty grodzkiego w Krakowie Piotra Małaszyńskiego przyszedł przewodniczący OKR PPS w Krakowie, Mieczysław Mastek, i w toku rozmowy na temat Kongresu zaznaczył, iż „obawiają się", że na wypadek nieudzielenia zezwolenia na Kongres, do Krakowa wtargnie 50.000 tłum rozgoryczony, którego to tłumu nie powstrzyma żadna siła, że oni tj. „Centrolew" a w szczególności PPS jest silna, że nie ulęknie się nikogo, a więc wojska i policji, gdyż każdy robociarz jest rewolucjonistą i umie się obchodzić z bronią, a następnie, że ich siłę najlepiej wykazał rok 1923, kiedy to miała miejsce rewolucja krakowska. Po pewnym czasie przyszedł do tegoż starosty poseł Stanisław Dubois w sprawie zezwolenia na odbycie Kongresu i tak samo motywował konieczność odbycia przez „Centrolew" Kongresu i tak samo twierdził, że na wypadek niewydania zezwolenia do Krakowa wtargnie 50-tysięczny tłum. Jak widać z załączonych do akt śledztwa rachunków i zestawień kasowych swe wydatki PPS na organizację Kongresu pokrywała za pośrednictwem OKR PPS Kraków przez CKW PPS. Według zeznania dyrektora departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Kaweckiego, Kraków wybrano na miejsce Kongresu „Centrolewu" w dniu 29 czerwca 1930 r. dlatego, że w nim już miały miejsce wypadki z 1923 r., przedstawione jako próba rewolucyjna, że w okręgu krakowskim wsie były opanowane prawie całkowicie przez stronnictwo „Piast", kierowane przez posłów Witosa i Kiernika, a miasta przez PPS, że w bliskości znajduje się Górny Śląsk, gdzie duże wpływy posiada Ch. Dem. z Korfantym na czele i NPR z Popielem i że tam właśnie najsłabsze są siły władz bezpieczeństwa. W Kongresie wziąć miały udział masowo członkowie partyj opozycyjnych z najbliższych okolic Krakowa, a z całej Polski wydano polecenie sprowadzenia ludzi młodych i biorących udział w milicji partyjnej, zorganizowanej na wzór wojskowy. Dla ułatwienia przyjazdu do Krakowa zorganizowano cały szereg linij autobusowych, używających w tym celu aut ciężarowych. Przy kontrolowaniu osób, jadących autami stwierdzono, iż dużo osób posiadało broń palną.

Opisując Kongres „Centrolewu" akt oskarżenia wylicza wyłącznie obecnych na nim oskarżonych i cytuje tylko ich przemówienia oraz podaje w całości przyjętą jednogłośnie uchwałę, której druga część brzmi: „Oświadczamy: 1) że walkę o usunięcie dyktatury Józefa Piłsudskiego podjęliśmy wszyscy razem i razem ją prowadzimy dalej, aż do zwycięstwa, 2) że tylko rząd zaufania sejmu i społeczeństwa spotka się z naszem stanowczem poparciem i pomocą wszystkich naszych sił; 3) że na każdą próbę zamachu społeczeństwo będzie wolne od jakichkolwiek obowiązków, a zobowiązania wobec zagranicy nielegalnego

...adu, nie będą uznane przez Rzeczpospolitą; 5) na każdą próbę teroru odpowiemy siłą fizyczną. Oświadczamy wreszcie, że skoro Prezydent Rzeczypospolitej, niepomny swej przysięgi, stanął otwarcie po stronie dyktatury, rządzącej Polską wbrew woli kraju i zezwala rządowi p. Sławka na nadużywanie uprawnień konstytucyjnych wobec państwa dla bieżących celów politycznych rządu, przeto Ignacy Mościcki winien ze stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej ustąpić. Wolna i niepodległa Rzeczpospolita niech żyje!". Dalej podaje akt oskarżenia odczytaną na wiecu na rynku ...eparskim na wspólnym wiecu sześciu stronnictw z udziałem wielotysięcznych mas robotników i chłopów, rotę ślubowania: „Zgromadzeni w Krakowie chłopi, robotnicy i pracownicy umysłowi przyjmują za swoją uchwałę Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu, ślubując zarazem, że nie ...oczną w walce, aż usunięta zostanie dyktatura". ...pochodzie, w czasie którego tłum wznosił o...zyki przeciw Prezydentowi, Piłsudskiemu i dyktaturze, przy pomniku Mickiewicza organizator Kongresu poseł Mastek krytykował rząd za „pogłnione oszustwa", poczem rozwiązał okrzykiem: „Dowidzenia w Warszawie, gdzie będziemy tworzyć rząd robotniczo chłopski". Podniecony tłum odpowiedział: „Dowidzenia". „Niech żyje wolność".

Uchwały „Centrolewu" zostały przez rząd Rzeczypospolitej potraktowane, jako rewolucyjne, to ...czynniki rządzące zapowiedziały, że winni ...dą pociągnięci do odpowiedzialności.

V. PRZYGOTOWANIA ZBROJNE

Stronnictwa, wchodzące w skład „Centrolewu" ... rozpoczyna powyższy rozdział akt oskarżenia — ...poczęły usilne przygotowania do organizowania t. zw. milicji. W pracy organizacji szkolenia i uzbrojenia milicji, jako siły zbrojnej, przodowała Polska Partja Socjalistyczna (CKW). Następuje obszerne podanie historji tej milicji, poczynając od listopada 1928 r. tj. od oderwania się PPS dawnej frakcji rewolucyjnej. Wkońcu 1929 ... wprowadzono dla milicjantów PPS karty ewidencyjne, w których m. in. były rubryki wskazujące czy dany milicjant służył w wojsku, w jakiej formacji, oraz czy może być użyty w razie walki milicji. Już w r. 1928 odbyły się pierwsze kursy bojowo instruktorskie milicji PPS w Warszawie. Nauka odbywała się ściśle na modłę wojskową, każdy z ćwiczących otrzymywał regulamin służbowy, odbywały się wykłady o broni krótkiej, o przeprowadzaniu telefonów i sygnalizacji chorągiewkami. Pomimo wyraźnego zwalczania wprowadzonej przez władze polityki w sprawie przysposobienia wojskowego w państwie, PPS (CKW) zdecydowała wykorzystać i ten teren dla celów przygotowawczej akcji zbrojnej, przeciw rządowej, mianowicie: W sierpniu 1930 r. Partja urządziła, pod pokrywką kursu przysposobienia wojskowego, kurs instruktorski celem wyszkolenia instruktorów milicji partyjnej. Władze wojskowe wprowadzone w błąd przez kierownictwo PPS co do celu i charakteru kursów udzielały wykładowców i subsydjów dla uczestników kursu w Zawodziu pod Częstochową, który trwał dwa tygodnie. PPS wysłana na kurs 17 członków partji, pochodzących z rozmaitych miast Polski. — Wszyscy oni byli członkami milicji PPS. Kurs ten przeszedł m. in. członek bojówki PPS Józef Białkowski, skazany wyrokiem Sądu okręgowego w Warszawie z dnia 16 listopada 1931 roku za udział w piątce terorystycznej na czele z Jagodzińskim w sprawie przygotowania zamachu na marszałka Piłsudskiego.

Poczynając od początku 1930 r. stale, otrzymywano informacje, bądź z odpraw komendantów dzielnic milicji, bądź od poszczególnych milicjantów, że PPS usilnie przygotowuje się do walki z rządem, do obalenia tego rządu. Milicja miała stanowić kadry bojowe, które rozpoczęłyby tę walkę, wciągając do niej tłumy niezadowolonych. — Zmierzano urządzić strajk generalny na tle politycznem, sterroryzować zwolenników rządu i poprowadzić masy do walki ulicznej z policją i z wojskiem.

Milicja PPS od dłuższego czasu była uzbrojona. Niektórzy milicjanci posiadali broń własną legalnie, albo nielegalnie, innym zaś broń wydawała partja przed poszczególnemi wystąpieniami. Broń była dostarczona przez firmy handlujące bronią, z któremi PPS była w kontakcie. Oprócz rewolwerów posiadała milicja również granaty ręczne (świadkowie: Kawecki, Tuło, Mieszczanek, Banko).

W końcu marca 1930 r. w godzinach wieczornych, były poseł Chodyński przyniósł na ul. Warecką 7 paczkę granatów jajkowych w liczbie około 30 sztuk. Na całym szeregu odpraw poruszana była kwestja uzbrojenia milicji. Zalecano, aby poszczególni milicjanci, o ile możności uzyskiwali pozwolenia na broń, a gdyby to nie udawało się, to partja dostarczy broni i bez pozwolenia władz.

W ostatnich czasach przed wrześniem 1930 r. PPS przeprowadziła intensywny zakup broni dla milicji. Na odprawie komendantów dzielnicowych milicji PPS oświadczono zebranym, że partja opodatkowała Związki zawodowe celem zdobycia odpowiednich funduszów na zakup broni dla milicji, z pieniędzy tych, oprócz rewolwerów miały być zakupione też i bomby łzawiące, mówiono przytem, iż przyjdzie czas, gdy PPS wyprowadzi masy na ulicę i wówczas broń się przyda (św. Tuło). Fundusz na uzbrojenie milicji PPS istniał w partji pod przykrywką kulturalno-oświatowego.

Św. Banko zeznaje, że zasadniczo składem broni partyjnej PPS był Sejm, a właściwie mieszkania posłów w gmachu sejmowym. W razie potrzeby broń tę przynosili posłowie na ul. Warecką Nr. 7 i tu rozdawali komendantom dzielnic. W szczególności na kilka dni przed aresztowaniem posłów, t. j. w końcu sierpnia 1930 r. w pokoju zajmowanym przez b. posła Chodyńskiego była przechowywana paczka z około sześćdziesięciu rewolwerami. Tenże świadek twierdzi, że PPS sprowadzała w większych ilościach rewolwery z zagranicy, gdyż w kraju takiej ilości bez pozwolenia nabyć nie mogli. Wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie z dnia 11 lutego 1931 r. organizatorzy i komendanci milicji PPS w Warszawe, byli posłowie Edmund Chodyński oraz wymieniony wyżej redaktor organu PPS Antoni Synowiecki zostali skazani na cztery lata ciężkiego więzienia.

O ile chodzi o teren krakowski, jak zeznaje Andrzej Wolaniecki, jeszcze w październiku 1929 roku rozpoczęła PPS zbierać „składki na walkę o demokrację". Z funduszu tego OKR Kraków zakupił broń palną dla bojówek PPS. Co się tyczy organizacji bojówek, opiera się ona na zasadach konspiracyjnych. Werbunek odbywa się zapomocą sekcyjnych, którzy poddają inwigilacji odnośnego kandydata. Zasadniczo wybierani są tylko ci, którzy ukończyli służbę wojskową. Członkowie bojówek podlegają ostrej dyscyplinie, a za wykonywanie poleceń są odpowiednio wynagradzani. Według raportów kierowników bojówka w czasie kongresu wynosiła 300 członków PPS z Krakowa zdecydowanych na wszystko. Ćwiczenia i musztrę bojówka PPS w czasie poprzedzającym kongres, odbywała w Krakowie na Skałach Panieńskich i w Sikorniku. W czasie odczytu gen. Roji w Tarnowie 26 października 1929 r. bojówka w sile 35 ludzi stanowiła ochronę generała, oraz pilnowała również mieszkania Ciołkosza, u którego zamieszkał prelegent.

W Zagłębiu Dąbrowskiem jest bardzo silna organizacja PPS i na sposób wojskowy zorganizowana tak zw. milicja ludowa, która liczy 700 osób. Na tym terenie PPS (CKW) urządza manewry swoich sił zbrojnych (bojówek), które akt oskarżenia szczegółowo opisuje. W manewrach dnia 6-go kwietnia brał udział na pograniczu powiatów będzińskiego i zawierciańskiego oskarżony Stanisław Dubois, który dokonał przeglądu sił i odprawy oddziału milicji z ramienia władz PPS CKW.

Obszernie omawia akt oskarżenia akcję terorystyczną bojówek PPS, powołując się na proces Piotra Jagodzińskiego i tow. skazanych za udział w przygotowaniu do zamachu na marszałka Piłsudskiego, oraz na proces Kaczyka i Czeplińskiego, skazanych przez sąd okręgowy w Piotrkowie, na dwanaście lat ciężkiego więzienia, za udział w zabójstwie politycznem w Kasie ch. w Częstochowie.

Prócz PPS i zastępów słabo zorganizowanej milicji porządkowej stronnictw chłopskich „Centrolew" miał do dyspozycji organizację bojową ChDem. na Górnym Śląsku. Wojskowa organizacja p. n. „Narodowy Związek Powstańców Śląskich" pozostawała pod wpływem wyłącznym jednego z przywódców „Centrolewu" Wojciecha Korfantego. Korfanty, organizuje, kieruje i utrzymuje, wydając większe sumy pieniężne na rzecz tej organizacji. Członkowie NZPS są specjalnie dobierani i tworzą karne, dyscyplinowane zbrojne zastępy. Członkowie rekrutują się z wypróbowanych uczestników walk powstańczych na Górnym Śląsku. Uzbrojono ich w broń palną, laski gumowe i pierścienie metalowe.

Na zakończenie tego rozdziału akt oskarżenia cytuje kilka przemówień oskarżonych, oraz druków i odezw, z których wynika, że prowadzono akcję rozkładową w szeregach policji i w armji.

VI. DZIAŁALNOŚĆ „CENTROLEWU" NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM, GODZĄCA W INTERESY PAŃSTWA I RZĄDU POLSKIEGO.

Na wstępie tego rozdziału cytuje akt oskarżenia uchwałę kongresu „Centrolewu", głoszącą, że „zobowiązania wobec zagranicy nielegalnego rządu nie będą uznane przez Rzeczpospolitą". Przewodniczący CK WPPS poseł Barlicki na wiecu 27 sierpnia 1930 roku w Skarżysku, przyznaje się, że na terenie międzynarodowym PPS będzie starać się przeszkodzić rządowi w pożyczce i zaznacza, że „towarzysze zagraniczni są przez nas poinformowani". Tu akt oskarżenia cytuje oświadczenie **Emila Vanderveldego** (Belgja) z Nr. 43 „Naprzodu" z dnia 17 stycznia — „zagranica posiada **z pierwszej ręki** materjał w sprawie polskiej sytuacji wewnętrznej".

Z listu Międzynarodowego Związku Robotników Drzewnych z dnia 13 listopada 1930 r. (Niemcy, Berlin) wynika, że i ten Związek otrzymuje sprawozdania o ciężkiem położeniu ruchu robotniczego w całej Polsce i przesyła w dniu 17 listopada 1930 roku czek na 500 marek niemieckich na imię sekretarza Łacheckiego.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje wydanie przez Międzynarodówkę Socjalistyczną, w skład której wchodzi PPS broszury z przedmową Vanderveldego, szkalującej rząd polski. Broszura była kolportowana w Genewie podczas sesji Rady Ligi Narodów i to w okresie, gdy sytuacja przedstawicieli Polski była specjalnie trudna.

Poseł A. Ciołkosz w dniu 12 grudnia 1929 roku w Berlinie na publicznem zebraniu, jak zeznaje wiceminister K. Stamirowski, oświadczył się za zrzeczeniem się przez Polskę suwerenności na Pomorzu.

Poseł H. Lieberman, na akademji górniczej w Krakowie, zwołanej z okazji pobytu w Polsce przedstawicieli górników angielskich z Cookiem na czele, nie licząc się z obecnością gości i to przynależnych do rządzącego w ich imperjum obozu, zaatakował w bezprzykładny sposób rząd polski, wyrażając się o nim z pogardą i nienawiścią, i zapowiadając rychłe obalenie go przez proletarjat.

Poseł M. Mastek podczas przyjęcia grupy kolejarzy Niemców gdańskich w obecności posła na sejm gdański A. Lendziona, rzuca ohydne słowa na Polskę, wprowadzając w zdumienie i oburzenie obecnych Polaków, a ironiczne zachowanie się Niemców.

PPS czyniła energiczne zabiegi na terenie Międzynarodówki Socjalistycznej i pośrednio Międzynarodówki Związków Zawodowych w celu nabycia dla swej sprawy poparcia zagranicy i uzyskania pomocy finansowej. Poczynione kroki doprowadziły do pozytywnych rezultatów i partja otrzymała pomoc pieniężną zarówno od Międzynarodówki Związków Zawodowych, jak i od „Funduszu Matteottiego", instytucji założonej w 1926 r. przez Międzynarodówkę Socjalistyczną. Inspirowanie przez PPS akcji zagranicznych czynników socjalistycznych na rzecz „Centrolewu" znalazło swój wyraz w licznych artykułach E. Vanderveldego, Leona Bluma, Adlera i in. Publicystyczne wystąpienia tych osób zawierały ataki na państwo, nietylko krytykę, a niektóre domagały się rewizji granic Polski.

Akcja „Centrolewu" wywarła olbrzymi — w ujemnem dla państwa znaczeniu — wpływ na kształtowanie się stosunków w województwach południowo-wschodnich, gdzie, jak wiadomo, niektóre elementy ukraińskie (nielegalna UOW i inne) każdy moment usiłują wykorzystać dla demonstracyj antypolskich, wynosząc je niekiedy na forum międzynarodowe. Od końca lipca 1930 r. jak zeznaje wiceminister Stamirowski, rozpoczęła się fala masowych aktów sabotażu podpaleń, morderstw etc. na terenie Małopolski wschodniej.

Ostatni rozdział aktu oskarżenia zatytułowany jest:

VII. AKCJA REWOLUCYJNA „CENTROLEWU" W OKRESIE CZASU, POPRZEDZAJĄCYM ZAARESZTOWANIE PRZYWÓDCÓW I DZIEŃ 14 WRZEŚNIA 1930 R., JAKO WYNIK POPRZEDNIEJ ICH AKCJI

Na treść tego rozdziału składa się cały szereg dalszych cytatów z przemówień i odezw opozycyjnych stronnictw, poczem cytuje odezwę stronnictw opozycji z dnia 21 sierpnia 1930 roku pod tytułem „Obywatele", głoszącą między innemi: „W Krakowie oświadczyliśmy uroczyście wobec całego kraju, że walkę o usunięcie dyktatury Józefa Piłsudskiego podjęliśmy wszyscy razem i razem ją poprowadzimy dalej, aż do zwycięstwa". W wykonaniu tego zobowiązania wzywamy Was, Obywatele, do masowego udziału we wspólnych manifestacjach, które stronnictwa demokratyczne lewicy i środka zwołują w niedzielę 14 września, aby stwierdzić, że hasło usunięcia dyktatury jest wyrazem niezłomnej woli narodu. A zatem wszyscy na front wspólnej solidarnej walki o zwycięstwo. „Precz z dyktaturą". Odezwę podpisali: — Polska Partja Socjalistyczna, Klub Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie", wszystkie stronnictwa „Centrolewu". W odezwie zaznaczono, że 14-go września w godzinach rannych muszą się odbyć manifestacje w wyliczonych imiennie 21 większych miejscowościach w całej Polsce. Na ośmiu stronach aktu oskarżenia zawarty jest opis przygoto-

wań i wieców w szeregu miejscowości, przyczem po wzmiance o rozwiązaniu Sejmu i Senatu w dniu 1 września 1930 r. podaje: „Centrolew" jeszcze zwiększył energję, rozpoczął akcję rewolucyjną przygotowawczą, zmierzającą do usunięcia przemocą członków rządu. W dniu 10 września przywódcy Centrolewu zostali zaaresztowani. Fala rewolucyjna opadła. Pomimo tego zapowiedziane wiece na 14 września odbyły się". Następuje szczegółowy opis wypadków w Warszawie, w wyniku których dwie osoby zostały zabite, 6 rannych ze strony publiczności i 4 ze strony policji. Po omówieniu zajść w Toruniu w dniu 14 września, gdzie było wielu rannych i gdzie organizatorowie bojówki PPS i członkowie milicji w ilości 11 osób skazani zostali na kary od czterech do sześciu miesięcy więzienia, podaje akt oskarżenia w zakończeniu tłumaczenie się oskarżonych.

Przebieg rozprawy

Już od wczesnego rana zaczęły się przed gmachem sądu przy ul. Miodowej gromadzić tłumy publiczności. Gmach otoczony jest licznemi posterunkami policyjnemi. Przy wejściu na salę odbywa się ścisła kontrola biletów wstępu.

O godzinie 9'10 wszyscy oskarżeni zajmują miejsca na ławie oskarżonych. Obok nich zasiadają przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej. Wielkie wrażenie **wywołuje przybycie tow. de Brouckere**, jednego z przywódców Międzynarodówki Socjalistycznej. Tow. de Brouckere rozmawia po francusku z tow. Kuryłowiczem.

SKŁAD TRYBUNAŁU

O godzinie 10'10 rozlega się dzwonek, trybunał wchodzi na salę w składzie: sędzia Hermanowski, wotanci sędziowie Rykaczewski i Leszczyński.

Przewodniczący zawiadamia, że czwarty sędzia p. Łaszkiewicz zasiada tylko jako sędzia zapasowy na wypadek, gdyby który z sędziów zachorował. Będzie on miał prawo zadawania pytań oskarżonym i świadkom, ale w ferowaniu wyroku nie weźmie udziału.

Jako prokuratorzy zasiadają podprokuratorzy przy sądzie okręgowym: Rauze i Grabowski.

OBROŃCY

1) H. Liebermana bronią: E. Śmiarowski, L. Honigwill, H. Potok;
2) Barlickiego: L. Berenson, Z. Nagórski;
3) St. Dubois: St. Benkiel, K. Sterling;
4) M. Mastka: M. Rudziński i W. Barcikowski;
5) A. Pragiera: L. Berenson, J. Nowodworski;
6) A. Ciołkosza: J. Dąbrowski i A. Landau;
7) Wincentego Witosa: St. Szurlej.
8) Wł. Kiernika: S. Urbanowicz;
9) K. Bagińskiego: E. Śmiarowski i Z. Graliński;
10) J. Putka: W. Szumański i Z. Graliński;
11) A. Sawickiego: K. Ujazdowski i Czernicki.

PERSONALJA OSKARŻONYCH

Przystąpiono do ustalania personaljów oskarżonych. Tow. **Lieberman** podaje jako zawód adwokat; tow. **Barlicki** wyznanie ewangielickie, wykształcenie uniwersyteckie; tow. **Dubois**, dziennikarz, wyznania rzymsko-katolickiego; tow. **Mastek** wyznania rzymsko-katolickiego, ślusarz; tow. dr. **Pragier**, wyznania rzymsko-katolickiego, adwokat i profesor wolnej Wszechnicy; tow. **Ciołkosz**, bezwyznaniowy, dziennikarz, współpracownik „Naprzodu"; **Witos**, wyznania rzymsko-katolickiego, ukończył szkołę ludową, rolnik.

Przewodniczący: Czy ma pan majątek?

Witos: Gospodarstwo 15-morgowe.

Dalej dr. **Kiernik**, adwokat, właściciel domu w Bochni; — **Bagiński**, wyznania ewangielickiego, dziennikarz; dr. **Putek**, aplikant adwokacki i dziennikarz, właściciel domu i 1 ha ziemi; **Sawicki**, rolnik.

PROTOKOLANT — POLICJANT

Obrońca **Berenson** stawia wniosek, dotyczący powołanego na protokolanta aplikanta sądowego **i podkomisarza policji** Leisermana. Obrońca prosi o wyjaśnienie, czy jest zgodne z rzeczywistością, że jeden z protokolantów jest podkomisarzem. — Jeżeli tak, to jest on bezpośrednim podwładnym ministerstwa spraw wewnętrznych, które zarządziło aresztowanie posłów, wszczęło dochodzenia, zarządziło izolację itd. Jeżeli tak istotnie jest, to stosunek obrony i oskarżonych do takiego protokolanta musi być negatywny.

Na sali napięcie, wszyscy patrzą na przewodniczącego.

Przewodniczący oświadcza, że p. Leiserman istotnie pracuje w głównej komendzie policji.

Oskarżeni: Aha, policjant!

Przewodniczący: Protokolant ten wyznaczony jest jako siła pomocnicza i będzie urzędował tylko czasowo, podczas wstępnych formalności. Przy badaniu świadków i na właściwej rozprawie będzie inny protokolant.

Obrońca **Berenson:** Uważamy sprawę za wyjaśnioną.

Przewodniczący (do woźnego): Czy wszyscy wezwani świadkowie zgłosili się?

Woźny zawiadamia, że większa część świadków przybyła.

Nastąpiła przerwa dla sprawdzenia przybycia świadków, przyczem stwierdzono, że wielu nie przybyło.

Prokurator Rauze stawia wniosek, aby rozprawę prowadzić dalej, gdyż świadkowie nieobecni zgłoszą się w ciągu następnych dni.

Obrońca **Nowodworski** prosi o przerwę dla wygotowania wspólnego wniosku obrony.

O PRZEKAZANIE PROCESU PRZYSIĘGŁYM W KRAKOWIE

Obrońca **Dąbrowski** stawia wniosek o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych w Krakowie, ponieważ główny zarzut oskarżenia: kongres Centrolewu obejmuje czyn dokonany na terenie Krakowa.

Prokurator **Grabowski** sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż sąd warszawski zaangażował się już daleko z wezwaniem świadków, sprawa już jest daleko posunięta.

Obrońca dr. **Szurlej** wskazuje, że w akcie oskarżenia **brak miejsca popełnienia inkryminowanych czynów.** Każdy musi zadać sobie pytanie, **gdzie właściwie popełniono przestępstwo.** Nawet gdy w pewnych wypadkach chodzi o czyny popełnione na całym obszarze kraju, **jedynie miarodajnym byłby sąd krakowski,** albowiem konkluzja aktu oskarżenia stwierdza, że wspólna akcja oskarżonych odbywała się w Krakowie na kongresie Centrolewu.

Prokurator **Grabowski** przemawia przeciw temu wnioskowi, poczem po replice dra Szurleja i po krótkiej naradzie przewodniczący ogłasza uchwałę, że wnioski obrony o poprawki w akcie oskarżenia co do niekompetencji sądu warszawskiego **zostają odrzucone.**

ŚWIADEK MINISTERJALNY ZACHOROWAŁ

Protokolant odczytuje świadectwo lekarskie, wedle którego świadek oskarżenia **Szymberski,** urzędnik min. spraw wewnętrznych, jest ciężko chory i że choroba wymaga 3-miesięcznego leczenia.

Prokurator wnosi, aby zeznania Szymberskiego złożone w śledztwie zostały odczytane.

Obrona sprzeciwia się odczytaniu, wskazując, że lekarze często się mylą.

Przewodniczący oświadcza, że pod koniec rozprawy Szymberski zostanie ponownie wezwany.

Po 20-minutowej przerwie przewodniczący ogłosił przystąpienie do odczytania aktu oskarżenia.

Obrońca **Landau** wnosi, aby w czasie odczytywania opuszczono ustępy dotyczące sprawy częstochowskiej ze względu na to, że oskarżeni zostali przez sąd apelacyjny uwolnieni, dalej o usunięcie ustępu o „zamachu" na Pórzyckiego.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, odpowiadają mu obrońcy Berenson, Dąbrowski i Landau. Po cichej naradzie trybunał uchwalił **odrzucić** wnioski obrony.

O godz. 1'50 zaczęło się

ODCZYTYWANIE AKTU OSKARŻENIA.

Czytanie trwało z półgodzinną przerwą do 5'30 popołudniu. Czytali kolejno przewodniczący i wotanci, a zakończenie, omawiające zeznania oskarżonych w śledztwie, odczytał przewodniczący.

Gdy przewodniczący zamierzał przystąpić do przesłuchania oskarżonych, obrońca Berenson domaga się odłożenia przesłuchania, ponieważ **jutro wszyscy oskarżeni mają złożyć wspólne oświadczenie.**

Przewodniczący przychylił się do wniosku i odroczył rozprawę na jutro 9'30 rano.

Wiadomości polityczne

KLĘSKA LIGI NARODÓW

Sobotni wynik obrad Rady Ligi Narodów nad zatargiem chińsko - japońskim można określić jako klęskę Ligi narodów, której po dwumiesięcznych obradach nie udało się uzyskać jednomyślności na propozycję Brianda. Propozycja ta szła w tym kierunku, aby Japonja natychmiast wycofała swe wojska z Mandżurji i bezpośrednio — ewentualnie przy poparciu mocarstw — rozpoczęła rokowania z Chinami o zapewnienie swym obywatelom bezpieczeństwa w Chinach. Chiny na tę propozycję się zgodziły, natomiast Japonja, godząc się na bezpośrednie rokowania, odmówiła wycofania wojsk. Radzie Ligi nie pozostało nic innego, jak odroczyć się do połowy listopada i d… obu stronom upomnienie, aby nie wszczęły fo… malnej wojny. Czy Liga Narodów przetrzyma m… ralnie tę klęskę? Sytuację pogorsza jeszcze groź… Japonji, że wogóle z Ligi wystąpi.

—ooo—

ANGLJA ZGNIOTŁA POWSTANIE NA CYPRZ…

Policja angielska aresztowała w sobotę prz… wódców ruchu powstańczego i internowała arc… biskupa grecko-prawosławnego Cypru, umieszcz… jąc go na jednym z krążowników. Zostanie … deportowany. Internowanie arcybiskupa, któ… jest głównym przywódcą ruchu powstańczego w… wołało ponowne zaburzenia, przyczem policja a… gielska strzelała do tłumu, raniąc ciężko trzy osob…

—ooo—

WŁOSKA GRA PRZECIW FRANCJI

Równolegle z wizytą Lavala w Ameryce odbyw… się wizyta włoskiego ministra spraw zagranic… nych Grandiego w Berlinie, dokąd przybył w ni… dzielę. Wizyty tej nie można uważać wyłącznie … rewizytę na przyjazd kanclerza niemieckiego … Rzymu, kryje się za nią coś głębszego: zna… współzawodnictwo między Włochami a Franc… Włochy są zainteresowane w tem, aby międ… Francją a Niemcami nie przyszło do zbliżeni… gdyż Niemcy odgrywają wielką rolę w kombin… cjach włoskich przeciw Francji. Grandi chce … korzystać z okazji, aby przeciwstawić wobec świ… ta tezie francuskiej włoską. Podczas gdy bowie… Francja mówi wszędzie i zawsze o bezpiecze… stwie jako warunku zmniejszenia swych zbroje… Włochy tego warunku nie stawiają i oświadcz… ją gotowość najsilniejszego poparcia zamierze… rozbrojeniowych. Pewną rolę odgrywa też tu spr… wa reparacyj i długów wojennych, między kt… remi Włochy uznają „iunctim", podczas gdy Fra… cja zgóry zastrzega się, że swe reparacje wyrów… nawcze tj. na odbudowę zniszczonych wojną ok… lic musi bezwzględnie otrzymać. W ostateczno… ta konkurencja włosko-francuska wychodzi … korzyść Niemiec, które mają do wyboru międz… konkurentami i stąd naturalnie mogą wyciągną… znaczne korzyści polityczne.

KRONIKA

Pogrzeb śp. tow. Ludwika Kustowskiego

Proletarjat krakowski oddał wczoraj na cmen… tarzu rakowickim ostatnią posługę zmarłemu To… warzyszowi śp. Ludwikowi Kustowskiemu. Mim… deszczu zebrały się przed kaplicą cmentarną wie… kie rzesze robotników ze wszystkich oddziałó… użyteczności publicznej, przedstawiciele poszcze… gólnych związków, Egzekutywa OKR PPS, czło… kowie prezydjum i wydziału Rady Związków za… wodowych, prezydjum TUR itd. Dalej przyby… przedstawiciele dyrekcji Kasy Oszczędności m… Krakowa, w której zasiadał Zmarły, jako człone… komisji rewizyjnej, dyrektorzy teatru miejskieg… im. J. Słowackiego, przedstawiciele dyrekcji tram… wajów miejskich itd. Po odprawieniu modłów wy… niesiono trumnę z kaplicy i kondukt ruszył po… przedzany szeregiem wieńców niesionych prze… członków Związku pracowników użyteczności pu… blicznej. Za wieńcami szła orkiestra tramwajarzy… grając marsze żałobne. Za księżmi niesiono trum… nę otoczoną czerwonemi sztandarami, poczem po… stępowała rodzina Zmarłego i tłumy uczestnikó… pogrzebu. Nad otwartą mogiłą żegnał Zmarłeg… tow. poseł Żuławski, podnosząc wielkie zasługi śp… tow. Ludwika Kustowskiego, położone około roz… woju partji i nieskazitelny jego charakter. Następ… nie imieniem Centralnego Zarządu pracownikó… użyteczności publicznej mówił tow. Kowalski, … imieniem oddziału krakowskiego tow. Macełuch… Po odegraniu pieśni żałobnej przez orkiestrę tram… wajarzy z piersi zebranych rzesz robotniczych o… dezwał się chóralny śpiew „Czerwonego Sztanda… ru". Sztandary pochyliły się nad mogiłą, oddając… ostatni pokłon zasłużonemu Towarzyszowi dla… sprawy robotniczej.

POGRZEB ŚP. TOW. MICHAŁA HOFFMANA

W godzinę po pogrzebie śp. tow. Ludwika Kustowskiego robotnicy krakowscy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu rakowickim zwłoki śp. tow. Michała Hoffmana. — Za trumną szła najbliższa rodzina, pracownicy Kasy Chorych, której był Zmarły urzędnikiem, członkowie Związku zawod. metalowców i innych związków zawodowych. Ciemno już było, gdy złożono w grobie zwłoki nieodżałowanej pamięci wiernego członka Polskiej Partji Socjalistycznej.

—ooo—

TUR

CZWARTKÓWKA

We czwartek 29 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się **odczyt tow. dr. Romualda Szumskiego pt. „Co to jest socjalizm?"** Wstęp 20 gr.; członkowie org. ml. TUR, oraz bezrobotni mają wstęp wolny.

ODCZYTY TUR

U TRAMWAJARZY: We czwartek 29 bm. w Domu tramwajarzy w Podgórzu przy pl. Serkowskiego 7 wygłosi **odczyt tow. dr. Bol. Drobner na temat: „Proces Proletarjatczyków"**. Początek odczytu o godz. 7 wieczór.

W DOMU ROBOTNICZYM W PODGÓRZU: w piątek 30 bm. **w Domu Robotniczym przy ul.** Rękawki w Podgórzu odbędzie się odczyt tow. st. praw Zygmunta Grossa na temat: **„Rozwój socjalizmu"**. Początek o godz. 7 wieczór.

U KOLEJARZY: W sobotę 31 bm. w Domu Kolejarzy (ZZK) przy ul. Warszawskiej wygłosi odczyt **tow. dr. Wanda Gancwolówna pt. „Dyktatury"**. Początek odczytu o godz. 7 wieczór.

KURS REFERENTÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

rozpoczyna się w pierwszych dniach listopada pod kierownictwem tow. dra Szumskiego. Wpisy na kurs przyjmuje do 1 listopada sekretarjat TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 III od 7—8 wieczorem. Związki zawodowe mają zgłosić uczestników kursu osobnemi zawiadomieniami, zaopatrzonemi podpisami przewodniczących i sekretarzy.

—ooo—

Zamknięcie sarkofagu Stefana Batorego

Prace restauracyjne w podziemiach katedry wawelskiej trwają od r. 1923 i miały na celu uporządkowanie krypt grobowych i gruntowne zapobieżenie dalszemu niszczeniu sarkofagów królewskich. Trzeba było otworzyć, naprawić i odnowić wszystkie metalowe sarkofagi, zwłaszcza cynowe, gdyż groziło im zupełne zniszczenie. Z powodu niskiej ciepłoty panującej w krypcie, cynowe ściany sarkofagu kruszyły się i rozpadały. Dla uchronienia od dalszego niszczenia, zaprowadzono obecnie elektryczne ogrzewanie krypty, tak, iż ciepłota nie spada nigdy poniżej 13 stopni. Ogółem otwarto stąd 9 cynowych i 3 miedziane sarkofagi oraz 3 trumienki dzieci królewskich. Kamienne trumny nie były otwierane. Zwłoki mimo balsamowania zachowały się bardzo źle. Najlepiej stosunkowo zachowały się zwłoki króla Stefana Batorego, przybrane w kapę i dalmatykę. Czaszka pokryta jest skórą z zachowanym zarostem, na głowie korona, w ręku berło, obok głowy jabłko, u nóg szabla. Otwarcie sarkofagu tego króla odbyło się w lecie ub. r. w obecności przedstawicieli budapeszteńskiej Akademji Umiejętności i rządu węgierskiego. Wszystkie insygnia znajdujące się w trumnach zostały odrobione w srebrze, a kopje złożone w skarbcu na Wawelu. Otrzymali je także Węgrzy.

W tych dniach sarkofag króla Stefana Batorego po skończonych pracach restauracyjnych został zamknięty.

—ooo—

ZIMOWY CZAS URZĘDOWANIA. Z dniem 1 listopada wchodzi w życie we wszystkich urzędach państwowych zimowy czas urzędowania. Czynności urzędowe rozpoczynać się będą o godzinie 8.30 i trwać będą do 3'30, w sobotę do 2. Zimowy czas urzędowania obowiązywać będzie do 31 marca 1932 r.

Z KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA komunikują nam, że w dniu 16 listopada b. r. w dniach następnych zostaną sprzedane na publicznej licytacji — zastawione w tam. Zakładzie Zastawniczym kosztowności i inne przedmioty, które w terminie nie zostały wykupione. Szczegóły co do licytacji zamieszczone są w ogłoszeniu w dziale inseratowym dzisiejszego numeru naszego dziennika.

DWIE GŁÓWNE WYGRANE DOLARÓWKI DOTYCHCZAS NIEPODJĘTE. Minęło ośm tygodni od ostatniego losowania dolarówki, na którą padła główna wygrana 40.000 dolarów. Dotychczas nikt nie zgłosił się po odbiór tej sumy. Również nie udało się ustalić, komu została ta szczęśliwa obligacja sprzedana. Sprawa przedstawia się tembardziej interesująco, że jest to druga główna wygrana dolarówki, która nie została odebrana. Pierwsza nieodebrana wygrana przeszłaby 1 stycznia 1932 na własność skarbu państwa wobec tego, że minął pięcioletni okres od chwili wylosowania. Nie może to jednak nastąpić, gdyż do sądu wpłynęły dwa zastrzeżenia osób, które rzekomo były właścicielami obligacji i którym ją skradziono. Obecnie tensam tajemniczy los spotkał drugą główną wygraną. Urząd pożyczek państwowych wyraża przypuszczenie, że albo obligacja znajduje się w ręku mieszkańca jakiegoś oddalonego zakątka, który nie dowiedział się o swojem szczęściu, albo też została skradziona, podobnie jak poprzednia. W tym wypadku należy przypuszczać, że rabuś obawia się zgłoszenia po odbiór pieniędzy. W każdym razie zarządzono szczegółowe badanie źródła pochodzenia tej obligacji, o ile ktoś obecnie zgłosi się po wygraną. Jeżeli to nie nastąpi, skarb państwa na nieodebraniu tych dwóch wygranych zyska 700.000 złotych.

DORAŹNA POMOC OFIAROM PRZESILENIA GOSPODARCZEGO. Wczoraj odbyło się z inicjatywy prezydjum krakowskiej gminy żyd. zgromadzenie obywateli, celem zorganizowania pomocy ofiarom przesilenia gospodarczego. Prez. gminy żyd. dr. Rafał Landau przedstawił ciężkie położenie ludności, tudzież program pracy, poczem po dyskusji wybrano egzekutywę, która ma w najbliższych dniach działalność rozpocząć. Prezydjum tworzą nadrabin gminy Kornitzer, prez. gminy dr. Landau, tudzież rabin dr. Thon. Gmina żyd. uchwaliła narazie przeznaczyć 10.000 zł. na węgiel dla biednych, a „Joint" amerykański udzielił pożyczki w kwocie 18.000 zł., które zostaną w drodze bezprocentowych pożyczek rozdzielone drobnym kupcom i rękodzielnikom.

ZARZĄD DELEGACJI KÓŁ NAUKOWYCH U. U. J., wybrany na walnem zebraniu w dniu 16 bm.: prezes Stanisław Sierotwiński (polonista), I. wiceprezes Bohdan Tabiński (prawnik), II. wiceprezes Marja Zajączkowska (romanistka), sekretarz Jadwiga Ocetkiewicz (rolniczka), skarbnik Kazimierz Kejna (historyk), redaktor „Ruchu" Kazimierz Szłapka (polonista), wicekretarz Jan Młodzianowski (prawnik); komisja kontrolująca: przewodniczący Juljusz Wisłocki (prawnik), ks. Porczyński (teolog), Stanisław Zajączek (przyrodnik).

WYBUCH BENZYNY. Na stację pogotowia ratunkowego przywieziono z Batowic pod Krakowem Piotra Gojacha, lat 24, elektromontera i Wincentego Matuszka, lat 36, którzy przy wybuchu maszynki benzynowej doznali poparzeń rąk i twarzy. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ich do szpitala.

POSTRZELONY NA ULICY! Pogotowie ratunkowe interwenjowało u niejakiego Stefana Skoluta, który pod cmentarzem rakowickim został postrzelony z rewolweru przez jakiegoś nieznanego osobnika. Lekarz dyżurny stwierdził u Skoluta ranę postrzałową w piersi i lewą rękę. Po założeniu opatrunku przewieziono Skoluta do szpitala, za owym osobnikiem zaś policja wszczęła poszukiwania.

„KRET" NAPIŁ SIĘ MLEKA. Ujęło niejakiego Władysława Kreta, który w ul. Kopernika skradł pewnej wieśniaczce bańkę z mlekiem, następnie policja aresztowała Władysława Mastelarza, lat 22, za kradzież zegarka na szkodę Prochniaka, Strączka Edwarda, który w budynku pocztowym skradł rękawiczki, na szkodę Lewartowicza Stanisława z Andrychowa, wreszcie Barucha Gormanika, lat 19, za kradzież skórek futrzanych na szkodę firmy Alaska.

NIEUDAŁY WYSTĘP KIESZONKOWCA W STARYM TEATRZE. Policja aresztowała Rosenbauma Chaja, lat 24 liczącego, agenta handlowego, zamieszkałego rzekomo w Tomaszowie Mazowieckim, który w Starym Teatrze usiłował zoperować kieszeń Adolfowi Rosemu, właścicielowi restauracji. Kwotę 2.000 zł. od kieszonkowca odebrano.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Diamandowej Zofji, właścicielce sklepu przy ul. Grodzkiej skradziono z gablotki 2 bluzki, spódniczkę jedwabną itp. Podobnej kradzieży dokonano na szkodę Leona Kleina przy ul. Przemyskiej 3, któremu z niezamkniętego przedpokoju skradziono płaszczyk dziecinny.

POBILI SIĘ PRZY ZATARGU MAJĄTKOWYM. Między Wiktorem Józefem, dorożkarzem a Antonim Pynką przy ul. Miechowskiej powstała na tle zatargu majątkowego bójka, w czasie której Wiktor oraz jego żona zostali przez Pyrkę pobici tak, że musiano do poważniejszych wezwać pogotowie ratunkowe.

BAGNET NA WESELU. Na weselu odbywającem się w Piaskach Wielkich pod Krakowem powstała kłótnia, w czasie której poturbowano 25-letniego Stefana Chachlowskiego, syna gospodarza. Chachlowski widząc niebezpieczeństwo, wybiegł na drogę i począł uciekać, a za nim podążyła banda napastników, pod wodzą znanego awanturnika Szczurowskiego, który uzbrojony w bagnet pchnął kilka razy w plecy Chachlowskiego. Ranny upadł na ziemię w kałuży krwi, skąd przewieziono go na rogatkę wielicką. Tu przybyło pogotowie ratunkowe i stwierdziło u Chachlowskiego cały szereg ran tłuczonych i ciętych na głowie i grzbiecie. Rannemu udzielono pierwszej pomocy i przewieziono go w stanie groźnym do szpitala.

STRZELANINA NA UL. RZEŹNICZEJ. Wczoraj w nocy w ul. Rzeźniczej zauważył posterunkowy dwóch osobników, którzy idąc od strony Wisły w stronę cmentarza żydowskiego, nieśli wyładowane worki na plecach. Na widok zbliżającego się posterunkowego, osobnicy owi porzucili worki i poczęli uciekać, a za nimi pobiegł posterunkowy, który, po bezskutecznem zawezwaniu opryszków do zatrzymania się, dał w ich stronę strzał z rewolweru, prawdopodobnie niecelny z powodu odległości i ciemnej nocy. Jak się okazało, w porzuconych workach znajdowała się surowa skóra. Złożono ją na stacji kolejowej Kraków—Grzegórzki.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i przez wszystkie dni tygodnia pozostaje na repertuarze świetna sztuka Elmera Ricea „Ulica", której przyjęcie w Krakowie stanowiło bezprzykładny i od dawna niespotykany sukces. Tok wydarzeń, splatający niezrasobliwy humor z momentami grozy, znalazł w Krakowie doskonałą realizację, do której uruchomiono prawie cały zespół oraz kilkudziesięciu statystów. — Wkrótce rozpocznie się pierwszy okres współpracy na scenie krakowskiej, znakomitego artysty Juljusza Osterwy, który wystąpi w niegranych od 1925 roku „Dziadach" Adama Mickiewicza. „Dziady" ukażą się w zupełnie nowej inscenizacji i w układzie scenicznym, dotąd nigdzie nie wprowadzanym.

ARTUR RUBINSTEIN, wszechświatowej sławy pianista-wirtuoz, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem, wystąpi z jedynym koncertem we środę 4 listopada w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

JACQUELINE NURRIT, fenomenalna 10-letnia francuska pianistka, wystąpi z jedynym koncertem dziś we wtorek w sali Bolońskiego. Fenomenalna zdolność techniczna, pamięć i nadzwyczajna możność odtwarzania myśli wielkich mistrzów — oto cechy tego „cudownego z cudownych dzieci".

ODCZYTY I ZEBRANIA

SZKOŁA ZDROWIA. We czwartek 22 października odbył się w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9) wykład p. Dra Władysława Medyńskiego. Na wykładzie obecnych było blisko 300 osób. Następny wykład wygłosi dnia 29 bm. p. dr. Merz pod tytułem „Co każda matka o niemowlęciu wiedzieć powinna". Początek punktualnie o 8 wieczór. Wstęp bezpłatny.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM odbędzie się jutro we środę o godzinie 7'15 wieczorem zwyczajne posiedzenie n[illegible] z następującym porządkiem dziennym: Doc. Dr. E. Artwiński i Dr. A. Gradziński: „O leczeniu porażenia postępującego".

SPORT

FINAŁOWE ROZGRYWKI TURNIEJU JESIENNEGO SZCZYPIORNIAKA o nagrodę wędrowną KS Cracovia, dały wyniki następujące: Cracovia—Makkabi 10:4; Wawel—Cracovia II 5:2; Cracovia—Wawel 8:4. Zwycięzcą turnieju została poraz drugi Cracovia.

—ooo—

Z Polski

ZMILITARYZOWANIE ELEKTROWNI M. W PRZEMYŚLU. Ubiegłego tygodnia pracownicy elektrowni miejskiej zaskoczeni zostali niespodzianką. Oto dyr. Jasiński każdemu pracownikowi przydzielił jednego podoficera z poleceniem uczenia go. Kiedy pracownicy zwrócili uwagę, że jak oni się uczyli, to musieli za naukę płacić, dyrektor odpowiedział, że jest to z rozkazu ministerstwa, na co brzmiała słuszna odpowiedź, że ministerstwo pracującym nietylko nic nie daje, ale jeszcze zabrało. Wówczas dyrektor wzruszył ramionami i poszedł. Są to niewątpliwie przygotowania na wypadek strajku, jakim grożą oburzeni pracownicy elektrowni miejskiej z powodu obcięcia płac.

REDUKCJA W FABRYCE „POLNA" W PRZEMYŚLU. W ostatnim tygodniu zredukowała fabryka maszyn „Polna" resztę tam jeszcze zatrudnionych robotników. Przed rokiem pracowało w fabryce przeszło 750 robotników. Obecnie zredukowano ostatnią grupę zatrudnionych.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE WE LWOWIE. W związku z głośną aferą dra Kolnika i Maślaka aresztowano Stefana Rastawieckiego, absolw. praw, syna notarjusza lwowskiego. Aresztowany Rastawiecki pracował podobno w ostatnim czasie u swego ojca w charakterze depedenta i był pomocnym oszustom w ich machinacjach podczas protestowania weksli z fałszowanemi podpisami pos. Barana, podpisanych przez dyr. Hawrysiewicza, a puszczanych w obieg przez dra Kolnika i spólników. Ponadto zostali prewencyjnie przesłuchani koncypient adwokacki Magenheim, piekarz Seiden i Sonne. Ci dwaj ostatni mieli sprzedawać fortepjany, kupione przez Kolnika i Maślaka na sfałszowane weksle, za niższą cenę. Należy spodziewać się dalszych sensacyjnych aresztowań, które mają nastąpić już w najbliższym czasie.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO. Obok Łopuszki Wielkiej koło Kańczugi spadł w sobotę w południe samolot wojskowy 6 pułku lotniczego, pilotowany przez sierżanta Kruszkę. Jako obserwator leciał ppor. Pec. Ppor. Pec poniósł śmierć na miejscu, sierżant Kruszka po przewiezieniu do szpitala w Jarosławiu zmarł.

KONCYPIENT ADWOKACKI ARESZTOWANY POD ZARZUTEM ZDRADY STANU. W sobotę aresztowano we Lwowie dra Marka Litwaka, koncypienta adwokackiego, pod zarzutem zdrady stanu. Szczegóły aresztowania dra Litwaka otoczone są narazie ze względu na śledztwo tajemnica.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA KAWIARNIĘ W STANISŁAWOWIE. Onegdaj w nocy około godz. 10 wieczorem do kawiarni „Metropol“ przy ul. Szydłowskiego wpadli znani bandyci bracia Gemza i bracia Horol, w towarzystwie bandy złożonej z 6 osobników, ustawiając przy wejściu dwóch osobników celem uniemożliwienia znajdującym się gościom wyjścia z lokalu, poczem zażądali pieniędzy. Jeden ze sterroryzowanych gości Herman Lachs odmówił wydania gotówki, a wówczas wódz bandy Stanisław Gemza, pchnął go nożem, drugi zaś bandyta Franciszek Gemza, zabrał mu portfel z gotówką. Przestraszeni tym wypadkiem goście nie utrudniali bandytom ograbiania się. Jeden z gości zdołał wydostać się z kawiarni i zaalarmował policję, która przeprowadziła obławę i aresztowała braci Adama i Iwana Horolów oraz Dmytra Pawlikowskiego i jednego z przywódców Stanisława Gemzę. Drugi z przywódców bandy Władysław Gemza zdołał zbiec. Powyższy wypadek wywołał olbrzymie wrażenie i jest szeroko komentowany przez mieszkańców. Bandyci staną przed sądem doraźnym w Stanisławowie.

KRWAWA ZBRODNIA POD PIOTRKOWEM. W sobotę miał miejsce krwawy napad bandycki w Przebożu położonym o kilkanaście kilometrów od Piotrkowa. Do mieszkania kupca drzewnego Jana Malca przybył jakiś człowiek z oświadczeniem, że ma interes do Malca. Wobec nieobecności kupca w domu oświadczył przybyły gotowość zaczekania na jego powrót. Gdy żona Malca odwróciła się od przybysza, ten zadał jej cios młotkiem w głowę, a następnie poderżnął jej gardło. Po dokonaniu tej zbrodni bandyta rozbił kredens, w którym znajdowała się gotówka. W tym momencie powrócił do domu Malec, który zaczął się dobijać do drzwi. Wówczas zbrodniarz oddał w kierunku Malca strzały rewolwerowe, które jednak chybiły. Bandyta rzucił się do ucieczki. Zaalarmowany posterunek policyjny zarządził pościg za uciekającym, po półgodzinnej gonitwie bandyta padł trupem od kul policyjnych. Jak stwierdzono, zabitym jest Antoni Szeget, który brał również udział w napadzie na listonosza pod Wielkiemi Młynami pod Częstochową. Malcowa wskutek odniesionych ran zmarła.

TEROR NA TORZE WYŚCIGOWYM. Od dłuższego czasu zwracały uwagę niezwykle okoliczności, w jakich odbywały się gonitwy konne na torze mokotowskim w Warszawie. Obecnie wychodzi na jaw, że na terenie wyścigów „działał“ „związek terorystów“. Żokieje otrzymywali listy, których anonimowi autorzy żądali kategorycznie zwycięstwa swojego „faworyta“ a w razie nieuwzględnienia żądań grozili karą śmierci. Gdy żokiej Magdaliński nie usłuchał takiego „rozkazu“, został pobity do nieprzytomności. Cała afera w ten sposób wyszła na jaw, że żokiej Stasiak, któremu zarzucono nieuczciwe kombinacje podczas gonitwy, przyciśnięty do muru, przyznał się, że otrzymał list od związku terorystów. List ten jest obecnie w posiadaniu policji, która wdrożyła dochodzenia.

—ooo—

Z zagranicy

SKAZANIE AL CAPONE NA JEDENAŚCIE LAT WIĘZIENIA I 50.000 DOLARÓW GRZYWNY. Sąd stanowy w Chicago wydał 24 bm. wyrok w sprawie głośnego bandyty Al Capone, oskarżonego o fałszywe zeznania podatkowe. Al Capone skazany został na 11 lat więzienia i 50 tys. dolarów grzywny. Obrońca jego zgłosił odwołanie do najwyższego sądu związkowego.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW we wtorek 3 listopada o godzinie 5 popołudniu (ul. Dunajewskiego 5, II piętro, front).

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ZREDUKOWANYCH FIRMY POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE odbędzie się we środę 28 bm. w Domu Rob. (Dunajewskiego 5) o 12 w południe.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Ulica“ (nowość).
Środa: „Ulica“.
Czwartek: „Ulica“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39) o godz. 7 wiecz.

Wtorek: Prof. Tadeusz Biliński: Kiedy niemi pr[...] mówią.
Środa: Michał Rusinek: Wieczór autorski (z re[...] tacjami artystów dram.).
Czwartek: Prof. UJ dr. Helena Willman-Grabo[w]ska: Gandhi.
Piątek: Ks. prof. dr. Franciszek Mirek: Zagadn[ie]nia z socjologji tłumu.

KINOTEATRY

Apollo: „Miljon“.
Bagatela: „Tabu“.
Corso: „Wyspa zatopionych okrętów“.
Dom żołnierza: „Posiew krwi“.
Promień: „Dama w szkarłacie“
Światowid: „Cud wilków“.
Świt: „Dzieje duszy“.
Sztuka: „C. k. feldmarszałek“.
Uciecha: „Dawid Golder“.
Wanda: „Dziesięciu z Pawiaka“.
Warszawa: „Katarzyna I“ (Lil Dagower).

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 27 października

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: K[o]munikat meteorologiczny. 12.15: Gramofon. 15.05: K[o]munikat gospodarczy. 15.15: Chwilka lotnicza. 15.[...] Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Program [dla] dzieci najmłodszych. 16.20: Odczyt z Warszawy: [Z] dziejów nielegalnej drukarni „Robotnika“ — wygł[osi] por. Władysław Malinowski. 16.40: Gramofon. 17.[...] Odczyt z Wilna: „Literatura, a życie powszednie“ wygłosi p. Tadeusz Łopalewski. 17.35: Popularny ko[n]cert symfoniczny z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, k[o]munikaty, notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.10: Odczyt: „Sarkofag Stefana Batorego“ (z oka[zji] odnowienia) — wygłosi prof. dr. Tadeusz Kruszyńs[ki]. 19.30: Gramofon. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: F[e]ljeton z Warszawy: „Nad Czeremoszem“. 20.15: Ko[n]cert popularny z Warszawy. W przerwie wiadomo[ści] kulturalnego Krakowa. 21.55: Skrzynka pocztowa [te]chniczna. 22.10: Koncert z Wilna. 22.40: Dodatek [do] dziennika radjowego. 22.45: Komunikaty. 22.50: W[ia]domości sportowe. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.